



STRAŻ POLSKA

ILUSTROWANE CZASOPISMO LITERACKIE I SPOŁECZNE, POŚWIĘCONE
IDEI ODRODZENIA NARODOWEGO, KULTURALNEGO I GOSPODARCZEGO NIEPODL. POLSKI

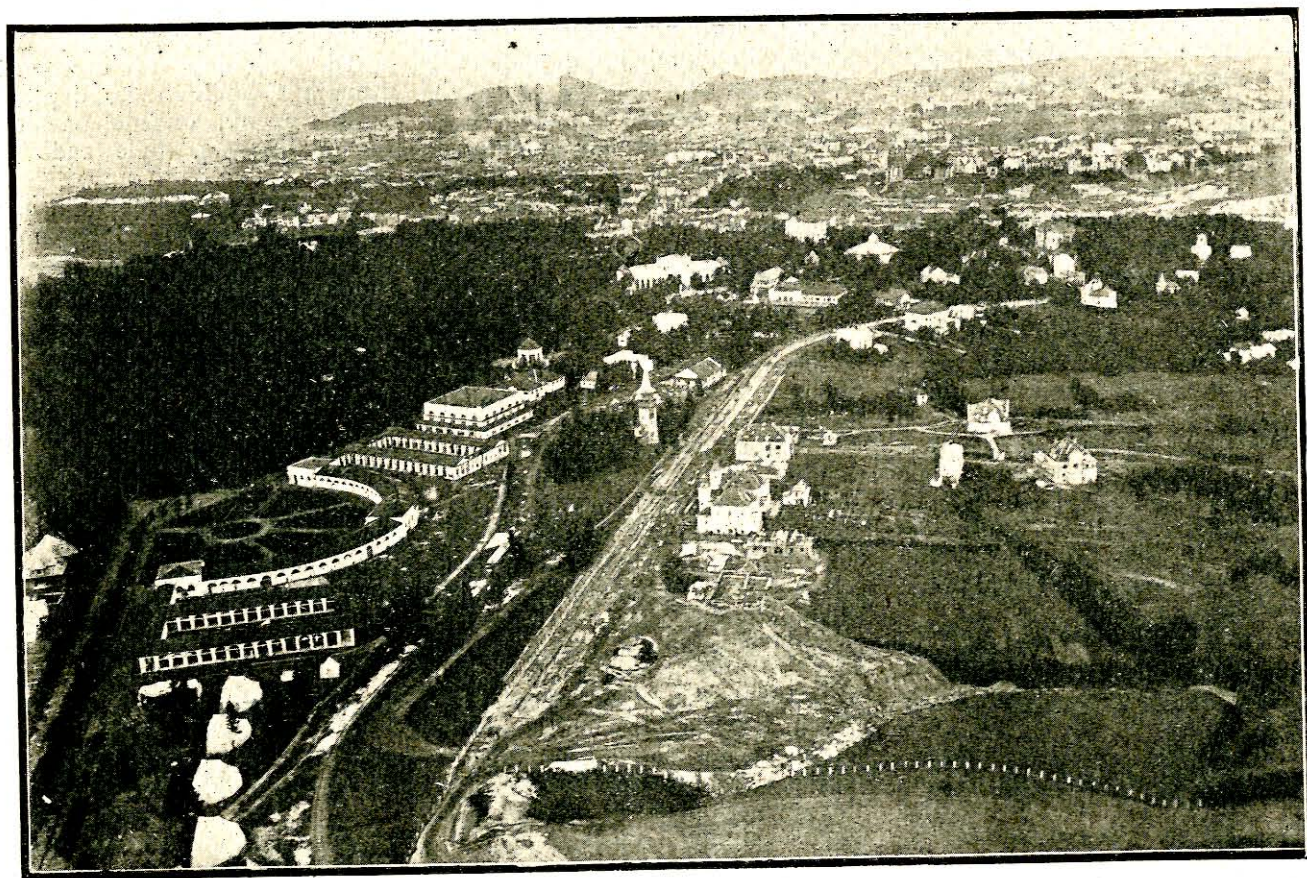
Wychodzi co miesiąca. Wydawn.: Lwów, Łozińskiego 6 Redaktor Naczelny: STEFAN RAYSKI.

Nr. 8

LWÓW-KATOWICE, SIERPIEŃ 1926.

Rok I.

Szóste Targi Wschodnie.



LWÓW: Ogólny widok Targów Wschodnich.

STEFAN RAYSKI.

O banicję czarnych charakterów.

Pisano już wiele, chociaż bardzo ogólnikowo, o korupcji, prywacie i zawiści w naszym życiu społecznym. Natomiast pisano przeobrażając mało o jaskrawym, a przemożnym objawie tej bezsprzecznej moral insanity — koterjach i kliczkach.

Jeśli pominiemy wypadki polityczne i uwierzmy w to, że Polak w politycznych swych poczynaniach przeciw zawsze myśli tylko o zbawieniu i potędze Rzeczypospolitej, to tem większą troskę wywołać w trzeźwych umysłach muszą zastraszające fakta z życia społecznego. I wdzięczność jeno należy się ludziom, którzy dziś swą działalność na szerszej arenie rozpoczynają od rzucania hasła **sanacji moralnej**.

Tę sanację moralną prawy obywatel rozumie nie tylko, jako tępienie poczynania pospolitich korupcjonistów, łapowników i hochstaplerów, bo na to potrzeba jeno odpowiednio energicznego stosowania się do praw i kodeksów karnych. Rozumiemy przez sanację moralną także walkę z tem, co **niekoniecznie musi iść za kraty, a mimo to jest niemoralne, podłe i niskie**.

Za dużo namnożyło się w społeczeństwie — **czarnych charakterów**. Mieć czarny charakter, to znaczy żyć w idealnej zgodzie nie tylko ze swem zgniłym sumieniem, nie tylko być wesołym, beztróskim i „szanowanym“, to znaczy prócz tego: postępować podle, „organizować się“ w zgniłych kliczkach i koterjach, by — wywieszając sztandar często szanownej, choć do przesytu oklepanej „idei“, pod tą firmą móc tem lepiej kopać nie należące do kliki jednostki i pluć w oczy **rzetelnej, choć cichej pracy i zasłudze**.

Zdarza się, że indywidua w istocie nieetyczne, moralnie brudne, przybłędny, wychrzty, czarnogiędziarze — rzucają nieetycznie zdobyty kapitał na szalę np. gazeciarsko-społecznej wielkiej „misji“ postępowej. **Trochę ich się ludziska boją, a trochę ich przeszłości — nie znają...** Czasem taki pan o pięknie brzmiącym **polskiem** nazwisku skandalicznie ród swój z obcych nam mętów i szumowin wywodzi,

ale mało kto o tem wie, bo tenże sam jest... „dyrektorem“, lub „wiceprezesem“ kliczki, czy koterji, a już to samo stawia go ponad możliwość krytyki...

Często powiadają o nas, że nie brak nam cywilnej odwagi. Twierdzą, że jest przeciwnie. **Ten brak jest jaskrawy**. Bo czy słyszał kto kiedy, by **jednostka**, chociaż czyta i dobra (a jest ich niemało), wystąpiła mężnie i **zdemaskowała** klikę? Czy słyszał kto, by ktoś wystąpił i rzekł głośno:

— Ten pan prezes jest hultaj, ów zaś dyrektor za młodu kradł i oszukiwał, choć teraz pęka od pychy z racji „ogólnej“ (?) czci i tym podobnych objawów naiwności ludzkiej...

Kliki i koterje **rządzą rzeszą. Od nich wkońcu masa jednostek jest zależna. Służą im za pieniądze i drzy o te ochłapy**. W pewnej pryw. instytucji wyszukiwane stadko **głodnych**, uciśnionych parjasów stanęło niedawno po stronie złożonej z szumowin dyrekcyj, gdy ta zniszczyła, a przynajmniej usiłowała zniszczyć, **skopać i zhańbić — egzystencję i godność ludzką** — parjasa współpracownika. Oto **typowe okazy upodlonych czarnych charakterów**, których inwazja masowa trzyma wprost pod obuchem godności ludzkiej...

Jeden czarny charakter przestrzega zawsze święcie **sojuszu** z klikami i koterjami innych czarnych charakterów. Tu i ówdzie jeszcze wpadnie odważna jednostka w konflikt z kliką podłych dusz, reklamujących się, jako najwyższe powagi w zakresie „misji“ społecznej, kulturalnej itp. pretekstów pychy ludzkiej. Wtedy oczywiście przemożna klika zdławi jednostkę. Klika włada czasem świstkiem, drukującym rzeczy niemoralne, a mimo to wzbudzającym w innych czarnych charakterach **respekt i strach**. Klika pójdzie na skargę do sprzyjającego jej tego, lub owego **kacyka**, często dzięki własnej żonie wyniesionego na niespodziewane poziomy i powie mu:

— Posłuchaj nas, którzy mamy za sobą „coś“, pewną siłę i potęgę. Tamten jest słaby i sam. Trzeba go zdusić. To i tak gałgan,

niegodny zaufania czarnych charakterów!

Klika hebesów i moralnych zer znajdzie posłuch: Kacyk usłużny wykona podszepcy. Poda dalej kalumnje, lub rzuci kłodę pod nogi.

Czarny charakter zakulisowo oczerni, zniszczy, opluje i skopie. Jednostka zginie, lub upokorzy się przed kliką.

Czarne charaktery — oto największa **plaga** społeczeństwa, która już w w. XVIII. stwarzała nam „veta“ i Targowice! A druga plaga pokrewna, to przesąd, że czarny charakter, skoncentrowany w klike, **trzeba koniecznie czcić i szanować**, bo klika włada i rządzi. Sprawmy w dziele sanacji moralnej to, by właśnie **zczeźlił kult kliki**, a naucono się równą, sprawiedliwą miarą mierzyć **czyny jednostek**, by nie mówiono o dzielnej, pełnej dobrych chęci jednostce:

— To **niepewny człowiek**, bo nie chciał służyć klike „szanownych“ czarnych charakterów.

Ta ochrana, te czarne listy istnieją i we Lwowie, depcąc za usługi i czyny, owiane nawet najlepszą intencją, byle zadowolnić klikę.

Walczy z dławiącymi nas czarnymi charakterami, zdobądźmy się na odwagę cywilną, stawiamy (mimo braku... kapitałów na ten cel) kliki pod pręgierz moralny! Jeśli społeczeństwo ma być **zdrowe i silne**, musi zniknąć **ponure widmo fałszu** i ohydny kopania dołków pod bliźnim, **niskie kalumnjatorstwo i osobiste porachunki**. Czarny charakter, to najgroźniejszy wróg, uważany niestety obecnie za coś zwykłego, budzący nawet — respekt... **Banicja i bojkot**, to jedyne warunki zwycięstwa nad nim!

Echa V. Targów Wschodnich.

Na zeszłorocznych V. Targach na 1.053 wystawców krajowych, przypadało na Małopolskę 53·42%, na Kongresówkę z Kresami 27·21%, na Wielkopolskę z Pomorzem

11·04%, na Województwo Śląskie 8·35%.

Reprezentowane były wszystkie gałęzie produkcji krajowej. Z za-

graniczy reprezentowane były: Francja, Austria, Niemcy, Rumunja, Rosja, Czechosłowacja, Holandia, Gdańsk, Anglja, Węgry, Włochy,

Szwajcaria, Danja, Belgja, Szwecja, Grecja, Norwegja, Jugosławja, Stany Zjedn., Łotwa, Estonja, Finlandja, Bułgarja.

Targi Wschodnie.

Lwów stanął do szóstej walnej kampanji ekonomicznej o doniosłym znaczeniu dla Polski całej.

Od sześciu lat—tu, w kresowym grodzie Orłat, realizuje się w czyn potężny przyobłeka — idea, która jest przyrodzoną potrzebą Państwa, nakazem wewnętrznej i międzynarodowej sytuacji gospodarczej.

Lwów jest centrum, przez które wiodą drogi z Zachodu na Wschód. A ku Wschodowi odbywa się dziś żywiołowy pęd handlowy najpotężniejszych organizacji handlowych i przemysłowych Europy.

Do zawodów tych stanęła i Polska, a na czele jej Lwów, leżący u zbiegu wielkich kompleksów gospodarczych kilku państw.

I wewnątrz kraju naszego Targi Wsch. mają być łącznikiem rozbieżnych prądów ekon., które muszą iść wspólną drogą ku wspólnym celom.

Stały się one już nieodzowną częścią składową polskiego życia gospodarczego i zrosły się nierozdzielnie z jego całokształtem i potrzebami. Żywotność swą i użyteczność wykazały w każdej kampanji na nowo. Umiały zawsze przełamywać zwyczajną bierność i apatię, zastój i martwość. Wśród najcięższych warunków pracy

utrwalają się i rosą pokonywaną trudnością, związanych z ogólnem gosp. finansowem przesileniem. Zdobywają z roku na rok coraz liczniejszą klientelę, na coraz dal-

ską stać na wielkie czyny dziejowe, którymi zdolna jest w podziw wprawić świat cały!

Niechaj na gruncie Pracy dźwięgnie się na nowo z letargu po-



Lwów, Targi Wschodnie: Pawilon Ziemskiego Banku Kredytowego.

sze promieniują tereny i budzą coraz żywsze zainteresowanie, jako jeden z najdogodniejszych punktów zaczerpienia dla wszelkiego rodzaju importowych, eksportowych i transportowych interesów zagranicy z Polską.

Stoi otworem rozległe pole do pracy nieustającej, twórczej.

Targi udowodnić mają, że Pol-

skie, tętniące energią — Życie narodu, o którym bez tężyzny ekonomicznej niema mowy.

„Straż Polska“, poświęcając ten numer w znacznej części VI. Targom Wschodnim, życzy ich Twórcom i Kierownikom naprawdę imponujących, a dla Polski zbawienych wyników podjętego wielkiego dzieła!

Najlepszy czynnik światowej propagandy polsk.

Poniżej zamieszczamy garść światłych zdań, skreślonych przez Prezydenta m. Lwowa, Józefa Neumanna na temat znaczenia Targów Wschodnich.

Dotychczasowe lata Targów W. dowiodły, że są one żywotne, gdyż odpowiadają potrzebom międzynarodowego handlu, że przynoszą one duże korzyści Polsce, że są zatem konieczne.

Targi Wschodnie są najlepszą światową propagandą Polski. A takiej propagandy nam tak bardzo potrzeba. Aby świat nas poznał,

aby poznał nasze bogactwa naturalne i aby poznał naszą pracę pokojową, aby poznał naszą kulturę, aby poznał nasze dążenia, a przez to nabrał do nas zaufania. Targi Wschodnie ściągają do nas przemysłowców i kupców, a także ekonomistów i statystów z całego świata, a oni potem, **powróciwszy do siebie mówią i piszą o Polsce**. Jak dotychczas, mówią i piszą zawsze dobrze, a jestem głęboko przekonany, że z każdym rokiem mówić i pisać będą o Polsce lepiej i zyczliwiej. Przez Targi Wschodnie

nawiązuje Polska mnóstwo nici i nitczek **z całym światem**. Trzeba nauczyć się je doceniać. A zarażem trzeba nauczyć się doceniać ogólne znaczenie Targów Wsch. dla całego Państwa.

Przeświadczenie **o ich pożytku i o ich konieczności** niechże przeniknie w całe społeczeństwo, a przede wszystkim do tych, w których ręku znajduje się rozbudowa Państwa.

JÓZEF NEUMANN
Prezydent Miasta Lwowa.

Miasto — wierne swej tradycji...

Wywołane wojną zmiany w obrazie mapy politycznej Europy — pociągnęły za sobą z natury rzeczy

znacznemu okrojeniu, inne natomiast ujrzały się nagle w obliczu wielkich zadań gospodarczych, zadań,

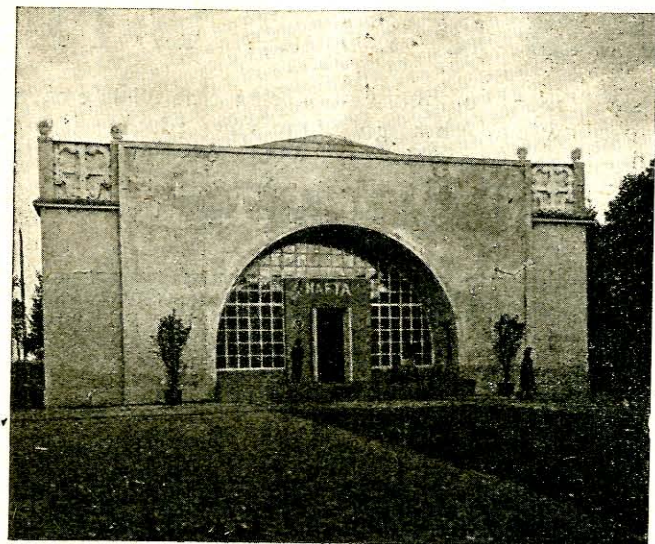
Wsch., w szczęśliwej chwili rozpoczęta, nieodłączną jest odtąd od losów tego grodu.

Lwów nie przyjął na siebie przez to nowej roli, powraca jedynie do dawnej. Losy postawiły go na pograniczu dwóch światów: Zachodu i Wschodu, zrobiły zeń pośrednika w ich handlowych stosunkach. Tę rolę Lwów spełniał od w. XV., aż dopiero zamknięcie go w granicach obcego państwa, mającego inne zgoła wytyczne gosp., niż Polska, — na dłuższy czas tę rolę miastu naszemu odebrało.

Jednak ten okres nie zdołał brutalnością swą złupić lwowskiego sezamu tradycji i jego świetności.. Lwów po odzyskaniu niepodległości odzyskuje też dawne znaczenie, ażeby wypełnić testament i tradycje Kampianów, Boimów, Alembeków, Groswajerów i tylu, tylu innych, którzy chwatają gród ten okryli.

Targi Wsch. mają uzdrowić ekon. stosunki w Polsce, oznaczają mobilizację handl. całej Rzpltej, są trwałą organizacją kupiecką i przem.

Targi Wsch., to czyn dziejowy wielkiej wagi, o daleko sięgających następstwach!



Lwów, Targi Wschodnie: Pawilon naftowy.

także i przegrupowanie gospodarcze, zmianę ról poszczególnych ziem, dzielnic, czy miast. Jedne z nich utraciły dotychczas. znaczenie gosp., bądź też rola ich uległa

które są ich obowiązkiem wobec państwa, w granicach którego leżą.

Jednym z takich miast jest właśnie Lwów, kresowe emporjum handlowe Rzpltej. Idea Targów

i odczytywał ponownie. Pomiędzy kartkami książek leżały listki koniżyny, które chociaż zeschłe, zachowały zapach polskiej łąki, albo łąk Smolandji. — O tem, co skłoniło rodziców do tego, żeby zamieszkać w Berlinie, Ani von Bred nie mówił nigdy, tak, jak w ogóle nie zwykł był mówić chętnie i o innych przedmiotach. — Był dziwnie smutny i zamknięty w sobie.

Kiedy dorósł, stał się wielbicielem Karola XII; miał w sobie coś z tego błędnego rycerza i filozofa zarazem i tak, jak tamten, potrafił całymi godzinami przesiadywać nad sztychami Tessina. Oczekujące na zwycięstwa pruskie pustynie, bez jednego źdźbła trawy, przypominały mu czarne, spalone pola na których śmieli do szaleństwa Axel Sparre i Karol Gustaw Roos staczali swe śmiertelne bitwy. Tumany popiołu i kurzu tu i tam rzucały się na liście drzew, gasząc ich zieloność, tylko Ani von Bred kochał tamtych, opłakiwał ich i przywoływał całą duszą, a

Prusaków nienawidził i przeklinał. Ani von Bred przebył dwa lata na froncie francuskim, bez entuzjazmu. — Wolałby być jechać do Kingsor i polować tam na niedźwiedzie, zresztą lubił Francuzów. — Uważał ich za dowcipnych i odważnych, a o tyle lekkomyślnych, że umieją żartować z własnej nawet śmierci, ale z cudzej — nie. Kiedy składano przysięgę, stanęła mu przed oczyma cynowa trumna ojca, a potem cmentarz św. Klary w Sztokholmie. — Wtedy przysięgę swoją powiedział w cichości przed ołtarzem Boga, a kule zamiast trafić go w pierś, padały w trawę. — Kiedy pewnego razu kazał mu jego major, podobny do sowy, dobić na pobojuwisku ranego Francuza, długi czas znajdował się ze zmarłym oko w oko. — Widział przed sobą ciągle łąkę samotną, wzruszającą w swojej prostocie, toczącą się po bladym policzku, i uśmiech potwornie triumfujący na ustach swego majora. — Kiedy po wygranych bitwach, Pru-

Targi lwowskie — a zagranica.

Targi Wschodnie dziś już pochłubić się mogą szeregiem wyników realnych. Rozmach i żywotność tej twórczej imprezy świadczy dobitnie, że zorganizowane na wzór analogicznych przedsięwzięć zagranicznych, nie były i nie są Targi Wsch. i na naszym terenie jakimś sztucznym wytworem chwilowego kaprysu, czy zbiegu okoliczności, ale uzasadnienie swe i rację bytu czerpią z naistotniejszych warunków powojennej epoki życia gosp.

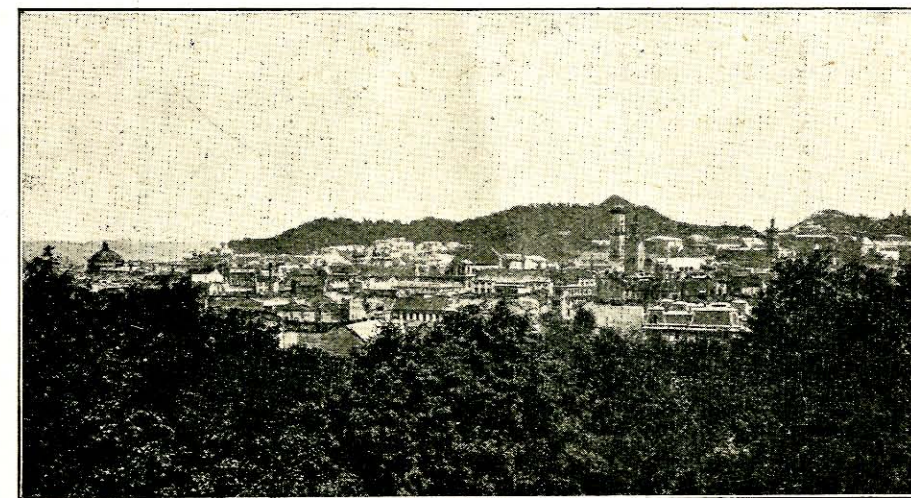
We wszystkich bez wyjątku krajach, widocznie pod wpływem konieczności życiowych, powołano do życia międzynarod. jarmarki prób i wzorów, stwierdzając tem samem ich celowość i wyłączność, a na całej kuli ziemskiej zapowiedziano na rok bież. 389 targów i wystaw, w tem 154 o charakterze międzynarod. Z nich po kilkanaście odbywa się w jednym i tem samym państwie.

Byłoby więc rzeczą wysoce szkodliwą i niepożądaną, gdyby w wykazach tych nie figurowała również i Polska.

Lwów jest pierwszym i jedynym miastem w Polsce, które potrzebę stworzenia imprezy takiej w lot odczuło i od razu zrozumiało. Placówka ta na podatnym tutejszym

gruncie nabrała od razu właściwego rozpędu i osiągnęła w krótkim czasie zarówno poziom wysoki, jak popularność w kraju i rozgłos zagranicą. Stąd też pochodzi, że

na tem, że jest to organ zbiorowej propagandy gospod., społecznej i ogólnopństwowej. Dlatego życziwą opieką otaczają działalność propagandową Targów na terenie



Ogólny widok Lwowa.

i na arenie międzynarod. zajęła ona jedno z przodujących stanowisk, jako główny i reprezentacyjny właśnie Targ polski o dużym promieniu działania i wypróbowanej sile atrakcyjnej.

Bez względu na doraźną korzyść jednostek znaczenie Targów polega

zagr. nasze ofic. czynniki państwowe, a także zrzeszenia gosp., związki społ. i instytucje publ. występują coraz chętniej z inicjatywą łącznej z Targami Wsch. pracy, świadome korzyści, jakie dzięki swej sprawności zapewnia ich techn. i org. aparat.

MARJA KAZECKA.

Tragedja Aniego von Breda.

Matka jego była Polką, a ojciec pochodził z narodu, o którym Karol XII powiedział raz w zadumie że „jest za mały dla zbudowania wielkiego państwa, lecz dość wielki dla wytworzenia wielkich ludzi“. Był Szwedem. — Mieszkali w Berlinie, a matka jego siedziała zawsze w pokoju od strony Polski i w ciągu długich lat każdy dzień, zastawała ją milcząca, z robotą w ręku. — Zapytywana o coś, odpowiadała zwykle skinieniem głowy.

Mały Ani, z popielatymi na ramiona spadającymi włosami, siadywał na małym stołeczku u nóg matki i w jasne, długie popołudnia czytywał pilnie książki polskie i szwedzkie. — Był małomowny i cichy i tylko czasami, kiedy jakiś ustęp go uderzył, podkreślał go

sacy łamali po paradnych schodach kandelabry i strzelali z pistoletów do marmurowych rzeźb, kiedy tłukli o podłogę kieliszki, pijąc zwiłki, kwaśny mosel i język im się plątał i szable nie mogły trafić do pochew i krzyczeli, — Ani von Bred, nie mogąc chwycić za poręcz od pieca, ażeby ich uspokoić, był człowiekiem, wziętym na łoża tortur i pragnął, ażeby jak najwięcej tych głośnych, grubych ust wkrótce zasypała czarna ziemia. — Kiedy po klęskach Prusaków dni mijały, jak pęłające płazy i miało się wrażenie, jakby po czyjejś śmierci krajano i szyto kiry, wieczorem, z poza zamkniętych okien słyszano ze zdziwieniem, miłe, srebrne dźwięki klawikordu i obce melodie szwedzkie, śpiewane wesołym głosem. — Kiedy padł któryś z książąt pruskich i chowano go z niesłychanym przepychem, Ani von Bred, chcąc określić charakter tej uroczystości, nie wiedział, gdzie ją pomieścić, w rzędzie pogrzebów, czy przedstawić teatral-

nym. — Patrząc na grupę błaznów, małpujących dostojność, w duszy swojej zamierał z tęsknoty za atmosferą ukochanego miasta, w którym leżały przechowane na pergaminie, słowa testamentu Karola XII: „Jeżeli mnie zabiją, chcę być pochowanym, jak prosty żołnierz, na tem samym miejscu, gdzie padnę“. — Przez jakiś czas był lotnikiem, a widząc w jesieni żorawie, wzlatające szarą gromadą, wzbijał się razem z nimi tak wysoko, ażeby każda rzeka wydawała mu się, długą, błyszczącą nitką wody. — Żorawie, stały na czatach — tak, jak Polska...

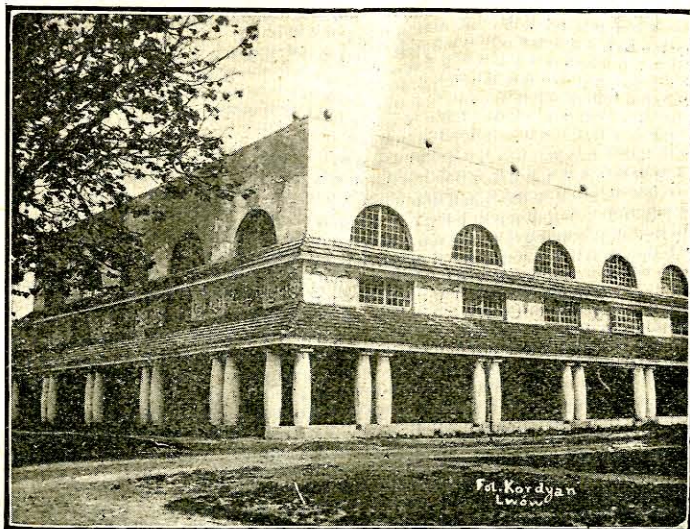
Długo męczyło go sumienie, nie znał spokojnych wieczorów, a wszystko, co tylko życie mieści w sobie goryczy, stało się jego udziałem i nieprzenikniony mrok otoczył go ze wszystkich stron. — Połamane wozy i zdechłe konie leżały na zapomnianych trawnikach, a pomiędzy tem świętojańskie robaczki zapalały swoje ogniki, a Ani von Bred błędził tam i z po-

wrotem, nie zdając sobie sprawy dokąd idzie. — Pewnego razu kilku polskich wyrostków, wystawiło pomnik, z piszczelei i czerepów. — To dla Wilhelma. — Pod kłamstwami o samostanowieniu o sobie narodów, o pokoju bez aneksji, o szczęściu i wolności poddanych, jaśniało jego królewskie imię. — Aniemu von Bredowi zamarzyły się słowa Tolle Brassona: „Jakiś sprawny knecht siedzi sobie przy ognisku i topi w tygielku ołów. Może trzyma właśnie w formie do odlewania kul ciężką kropkę, która uśpi na wieki największego z bohaterów“. — Niedostępnie marzenie. — Wilhelm bowiem nie układał się do snu na podłożonej na ziemi smereczynie z takim spokojem, jak gdyby nie miał ani jednego wroga na świecie.

(Dok. nast.)

Cztery specjalne, na wielką skalę zakrojone, ogólnopolskie wystawy, które w związku z VI. Targami

stworzonych przez czynniki interesowane, a w pracach biorą udział czynniki fachowe i kompetentne.



Lwów, Targi Wschodnie: Pawilon urządzeń instalacyjnych.

Wsch. w tym roku się odbywają, są dobitnym wyrazem tej z każdym rokiem wzmagającej się tendencji. Wystawy są pod egidą komitetów,

Oczywiście jednak przedewszystkiem mają Targi na oku cele praktyczne i handlowe. Wystawy jedynie wzmagają frekwencję zwie-

Jak Lwów stworzył Targi Wschodnie?

Plan urządzenia we Lwowie, do rocznych Targów Wschodnich, któreby skupiały i organizowały wymianę towarów Polski z państwami ościennymi, napotykał przez długi czas nieprzewidywane przeszkody w postaci wypadków polit. Dopiero pokój ryski, po którym Lwów wrócił do roli ogniska handlowego ze Wschodem i Południowym Wschodem, jaką odgrywał w czasach przedrozbiorowych, umożliwił wprowadzenie zamierzeń w czyn. I na wiosnę 1921-go roku grono osób z Marjanem Turskim na czele, przystąpiło po konferencji w Kongregacji Kupieckiej do dzieła. W skład komitetu przygotowawczego weszli: Dyr. Marjan Turski, Prez. Józef Neumann Dyr. Jerzy Michalski, Dyr. Feliks Merunowicz, Prez. Leopold Baczewski, Prez. Adam Kauczyński, prof. Henryk Grosman, dyr. Wł. Terenkoczy, prez. Ludwik Winiarz, prez. Wiktor Chajes, dr. Kazimierz Inhatowicz i prez. Józef Schirmer.

Pierwsze zebranie organizacyjne, odbyło się 3 kwietnia 1921 r. w Izbie Handl. i Przem. Dyr. Tur-

ski przedstawił plan finansowy, prof. Grosman zaś zarys organizacji. Stworzono Komitet organizacyjny, a ten wyłonił Wydział wykonawczy, złożony z przedstawicieli Rządu, Prez. miasta, Izby Handl. i Przem., Giełdy, Władz wojsk., przemysłu-handlu i sfer obywat. pod przew. p. Turskiego. Sekretarjat gen. objął późniejszy dyr. T. W. p. Grosman. Dokonano podziału na sekcje: techn., budowl., wielkiego handlu, kupiecką, przem., finans., drzewną, prawną, propagandy, rękodz., roln., natt. i bezpieczeństwa. Targi Wsch. stały się spółką z ogr. odp. z kapitałem początkowo 10 milj. mk. pol. Przyjmowania wpłat na udziały podjęły się wszystkie banki. Konstyt. walne zgromadzenie odbyło się 13. lipca 1921 r. Dokonano na niem mianowania władz spółki z prezesem Rady nadzorczej prez. Józefem Neumannem i prezesem Kom. Wykon. dyr. Turskim na czele.

Pokonano mimo najcięższych warunków ogromną pracę organiz. i techn.-budowl. w ciągu niespełna 3 miesięcy i 5. września 1921 r.

dzających. Również tem silniej uwydaniać się zaczyna międzynarodowość i „wschodniość“ Targów. Już w zeszłym roku zaznaczył się zbiorowy udział krajów bałkańskich, bałtyckich i republik sowieckich. Sygnalizowane w tym roku wieści z Izby Polsko-Greckiej w Atenach, Izby Polsko-Palestyńskiej w Tel-Awiiw i Poselstwa w Teheranie o zainteresowaniu tegor. Targami w Grecji, Persji i Palestynie, są zapowiedzią dalszego rozwoju sfery promieniowania Targów na tereny, dotąd dla polskiej ekspansji gosp. martwe. Odp. akcja doprowadzi zapewne i tym razem do trwałego kontaktu ze sferami gosp. tych dalekich krajów. Targi przy poparciu konsularnych i dyplom. placówek dołożą starań, aby wszelkie możliwości handl. wyzyskać.

Dopomóc jednak w tem musi energia własnego społeczeństwa, pogrążonego narazie niestety w bierności pod wpływem długotrwałego przesilenia gosp. Niechaj ta energia rozbudzi się, a rozpoczęte dzieło doprowadzone zostanie do naprawdę świetnych wyników.

nastąpiło uroczyste otwarcie I. Targów Wsch.

W oczach Lwowa stanęło nowe miasto pawilonów i budynków, mieszczących w sobie bogactwa kraju i zagranicy. **Bez niczyjej pomocy z zewnątrz — Lwów o własnych siłach stworzył to wielkie dzieło, mające przełomowe znaczenie dla całego Państwa.** Jest to zasługa olbrzymia, a miasto złożyło nią nowy dowód, iż w dziele odbudowy Ojczyzny **kroczy na czele całej Polski.**

Najwymowniejsze są cyfry. Już na I. Targach w r. 1921 liczba wystawców polskich osiągnęła cyfrę 1.246, zagranicznych z 12 państw 311, razem 1.557. Na II. Targach w r. 1922 było wystawców pol. 1.608, zagr. z 13 państw 244, razem 1.852. Na III. Targach w r. 1923: wystawców polskich 1.200, zagr. z 14 państw 324, razem 1.525. Na IV-tych było wystawców pol. 1.130, zagr. z 19 państw 352, razem 1.482. Na V. Targach: wystawców pol. 1.053, zagr. 357, raz. 1.410. Powierzchnia zajęta przez eksponaty wyniosła stopniowo 26.189, 28.233, 29.924 i 34.500

metrów. Zainteresowanie zagranicy wzmagają się. Zawarte transakcje są w niektórych wypadkach imponu-

jące. Owocem potężnej pracy zbiorowej są Targi Wsch. Niechaj służą one dalej tężyźnie Polski pod

szczytnym hasłem: **Laborum nostrum patriae!**

Pierwsza ogólnopolska Wystawa Budowlana na VI-tych Targach Wschodnich.

Zastój budowlany doszedł w kraju do rozmiarów klęski gospodarczej, w następstwach swych cią-

Plan urządzenia Wystawy Budowlanej we Lwowie, wyszedł od Dyrekcji Targów Wsch. łącznie



Lwów, Targi Wschodnie: Pawilon przemysłu budowlanego.

żąc na każdej niemal dziedzinie życia gospodarczego. Zastój budowlany unieruchomił cały szereg gałęzi przemysłu, odbiera zarobek tysiącny rzeszom pracowników, zmuszając ludność, by mieszkała źle, ciasno i drogo. Zagranicą dzieje się inaczej. Wiadomo, jak szybko i sprawnie zabudowują się już dziś Włochy, Jugostawja, Niemcy i inne państwa. Nieostatnim z powodów tej rażącej różnicy między sytuacją zagranicą i w Polsce jest fakt, że w ostatnich czasach technika bud. poczyniła zagranicą olbrzymie postępy. Najnowsze systemy w budowie, w zmechanizowaniu pracy i ekonomii budowy, użycie nowych materiałów surowych i t. d. — wszystko to ożywiło rozbudowę, której ważność docenia zagranica. Targ budowlany w Lipsku rozrósł się w przeciągu 2 lat na osobny jarmark budowlany, o rozmiarach dziś już przewyższających stare i znane jarmarki lipskie.

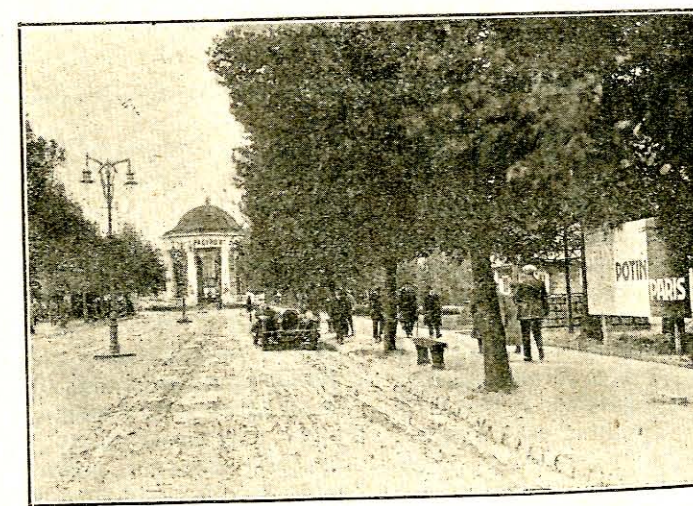
Rzecz jasna, że w Polsce winno się poświęcić największą uwagę ruchowi budowl. i podnieść ruch ten z martwoty.

z Izbą Handlową i Przemysł. we Lwowie. Przewiduje się z góry, że Instytucja Wystawy Bud. będzie trwała i umożliwi coroczny prze-

kresie budownictwa. Pomieści retrospektywny rzut oka na twórczość naszych architektów w ost. latach, zestawia prace, zmierzające do stworzenia typu swoistego domu, taniego w budowie i odp. naszym stosunkom i pokaże, jak można mieszkanie urządzać pięknie i niekoniecznie kosztownie, a higienicznie i postępowo w dziale urządzeń instalacyjnych. Osobno Wystawa obejmie przegląd materiałów i konstrukcji budowl., używanych obecnie, oraz przybornictwa budowlanego.

Udział zagranicy zapowiada się b. liczny i zapozna on nasz świat budown. z postępowym, jaki zagran. osiągnęło.

Integralną częścią Wystawy Budowlanej jest Wystawa Drogowa, która przedstawić ma nowe systemy budowania gościńców i chodników, używanych do tego materiałów i całego przybornictwa drogowego. Cele wystawy wprowadzone zostają w czyn przez szereg sekcji, a to: organizacyjną, finans., propagandową, budownictwa, architektoniczną, urządzeń wnętrza,



Lwów, Targi Wschodnie: Widok alei głównej od bramy wchodowej.

gląd wyników, na polu budown. osiągniętych. Wystawa (od 5—15. września b.r.) ma przedstawić poglądowo sumę tych starań i usiłowań, jakie w Polsce podjęto w za-

materiałowo - przyborniczą, instal., higieniczną, drogową, drzewną i elektr.-oświetleniową.

Wystawa architektoniczna obejmuje przedewszystkiem projekty na

dom mieszkalny pod hasłem: „Tani dom”. Chodzi o przedstawienie projektów domów o nacz. tendencji taniości przy równoczesnym zadaniu wykonaniu wymogom artyst. i higienicznym. Na konkurs w tym zakresie wyznaczono nagrody w

sumie 10.000 zł. Dział retrospektywny obrazuje działalność architektów pol. bież. stulecia.

Dział budowlany obejmuje m.in. pokaz nowoczesnej konstrukcji ścian. Dział urządzeń wnętrz ogłasza konkurs na projekty umeblo-

wań o formach najprostszych i taniach. Wogóle każda z sekcji, wymienionych wyżej, przedstawia swój specjalny dział. Komitet przewiduje premjowanie eksponatów, a wdrożył też starania o nagrody rządowe dla wystawców.

Pierwsza ogólnopolska Wystawa Drogowa

na VI-tych Targach Wschodnich.

Drogi na terenie naszej Rzpltej zostały nawałą wojenną w latach 1914—1920 prawie doszczętnie

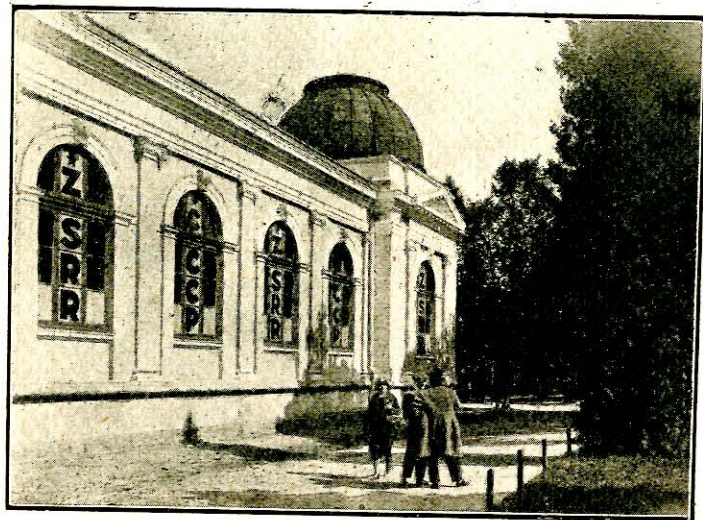
może. Musimy drogi odbudować i uratować przynajmniej resztki kapitału drogowego — dla dobra

bitnych fachowców i czynników obywat. Sekcja ta zorganizowała I. Ogólnopolską Wystawę Drogową, która w czasie VI. Targów Wsch. na sposób zach.-europejski, łączyć ma cele praktyczne z celami nauk. i szeroką propagandą budowy i odbudowy dróg wedle najnowszych zasad i postępu techniki budownictwa drogowego.

Wystawa ta obejmuje następujące działy: 1) Statystykę drogową, 2) Materjały do budowy dróg, 3) Maszyny do budowy dróg, 4) Pokazy różnych systemów nawierzchni drogowych.

Dla propagandy rozwoju ruchu samochodowego, w dniu 8. września urządzone będą wyścigi dla samochodów, przy współpracy i pomocy sportowej Małop. Klubu Automob. we Lwowie, na drodze państw. Lwów—Klimiec, z finishem na ter. m. Lwowa.

Przewidziane jest premjowanie eksponatów.



Lwów, Targi Wschodnie: Skrzydło pałacu włókienniczego z wyst. sow. rep. na V. T. W.

zniszczone i znajdują się często w stanie wprost nie do opisania. Stan taki nadal tolerowany być nie

Państwa i Narodu. W tym celu stworzono sekcję drogową przy VI. Targach Wsch., złożoną z wy-

Z TEATRU.

Lwów, w sierpniu 1926.

Miesiąc sierpień minął w naszych teatrach miejskich pod znakiem operetki, która wszechwładnie zapanowała na scenie Teatru Wielkiego. Wesoła muza czuła się tam o wiele lepiej, niż w „Nowościach”, grano jakoś bardziej ochoczo, z największym nakładem ambicji i staranności, a również i dobór operetek był pierwszorzędnym.

W „Orłowie” w całej pełni zaślnił wspaniały talent primadonny p. Meli Grabowskiej, której dzielnie sekundowali pp. Szczęsna, nieoceniony Kuligowski, Kowalski, Tatrzański i cały zespół wraz z baletem i orkiestrą. Audytorjum olśniewione zostało przepięknymi deko-

racjami, na bogatym tle których operetka ta uzyskała nieprzemijający sukces. W „Orłowie” — podkreślić to należy — stanęła p. Grabowska na zupełnej wyżynie zarówno pod względem głosowym, jak i scenicznym.

Dwa wznowienia: „Nitouche” z przemiłą, niezrównaną ulubienicą całego Lwowa p. Rapacką i „Nietoperz” Straussa dały również zespołowi naszemu szerokie pole do popisu. W „Nietoperzu” prócz koncertowej gry p. Grabowskiej podkreślić należy świetną, jak zwykle, grę i śpiew reżysera Kuligowskiego, wolną od szarży grę p. Tatrzańskiego, dobre humorystyczne epizody p. Kowalskiego, do których dostrzegli się pp. Ryłska, Ostrowski i inni. Cały akt II-gi,

kunsztownie ozdobiony produkcjami baletowymi, wywarł pożądaną efekt.

„Teresina” Straussa, oto rzecz naprawdę oryginalna, sięgająca na odmianną w czasy napoleońskie. Nie miałbym nic przeciwko wprowadzeniu na scenę osoby genialnego cesarza Francuzów, chociaż postać to naprawdę tragiczna. Operetka bowiem w zasadzie nawet i bardzo wesoła — może jednakże opierać się o tło historycznych — nawet i najbardziej smutnych wydarzeń. Inna rzecz, jak wypadła tym razem kopja Napoleona, który z groźnego, małomównego i powściągliwego w ruchach, gestykulacji i tonie mowy, majestatycznego władcy, przemienił się w wrzaskliwego i miotającego się po scenie,

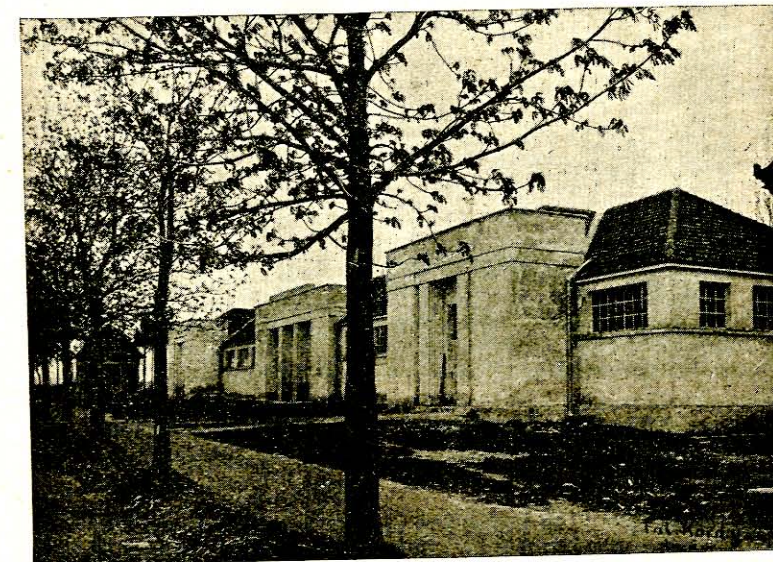
Ogólnopolska Wystawa Higieniczno-Spożywcza

na VI-tych Targach Wschodnich.

Dział spożywczy jest u nas przemysłem ogromnie ważnym. Nie tylko bowiem zaspokaja on rynek wewn., ale ma zasadniczo coraz to większe możliwości eksportu. Licząc się z tem, Dyr. Targów Wsch. zainicjowała na tegorocznych Targach Ogólnopolską Wystawę Higieniczno-Spożywcza (od 5—15. września). Zadaniem jej jest zgrupowanie wszystkich eksponatów z wsz. gałęzi spoż. w jedną organiczną grupę dla lepszego przeglądu całej wytwórczości w tej dziedzinie, co nie ma jednakowoż odebrać Wystawie charakteru targowo-handlowego.

Szereg najpoważniejszych zrzeszeń handl. zainteresował się żywo tą wystawą, delegując swych przedstawicieli do Prezydium. Zorganizowaniem Wystawy zajęły się sekcje: organizacyjna, finans., poglądowa, propagandowa, artykułów kolonialnych, przemysłu fermentacyjnego, młynarsko-piekarskiego i cukiern., cukrownicza i wyrobów czekol., przetworów mięsnych, wy-

robów nabiał. i tłuszczów jadaln., jajażarska, wód mineral., chłodnicza. Ekspozycje pomieszczone zostały wedle przynależności do danego



Lwów, Targi Wschodnie: Pawilon Wystawy Drogowej.

i maszynowa, kulinarno-gastron. i instalacyjna. Przewidziane jest premjowanie eksponatów.

Wystawa Higieniczno-Przeciwgruźlicza

na VI-tych Targach Wschodnich.

Wystawa ta odbywa się w czasie również od 5—15-go września

b. r. z okazji II. Ogólnopolskiego Zjazdu przeciwgruźliczego i w związku z Wystawą Budowlaną. Przedstawia ona możliwie wszystko, co

jak Marek po piekle, firyka. Mylnie ujęcie tej roli stało w pewnej sprzeczności z bardzo dobrą charakterystyką artysty, tak, że — jak ktoś słusznie wyraził się — gdyby taki Napoleon zaśpiewał najbardziej nowoczesną piosenkę dancinową i zatańczył „charlestona”, nie wzbudziłby najmniejszego zdziwienia. Nie należało zrażać się tem, że jest to Napoleon w operetce. Przeciwnie, postać jego należała potraktować z całą czcią i respektem, co nie zaszkodziłoby wcale wesołemu tokowi akcji. Mimo to sama operetka należy — moim zdaniem — właśnie do rzędu rzeczy najlepszych. Przemiła treść (nowa zupełnie i niewykorzystana nawet przez współczesnych nam nałogowych „fabrykantów” operetek), czarująca Straussowska muzyka, oto walory

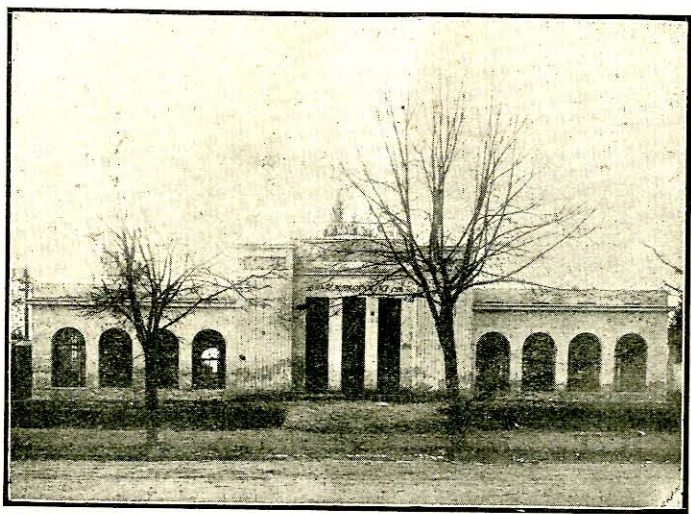
nieprzemijające podkreślone mistrzowsko przez nasz zespół z świetnym, niezrównanym p. Kuligowskim na czele. Dobrze odegrał swą rolę p. Sowiński, który jedy-nym w swoim rodzaju talentem efektów, olbrzymią ilość pracy włożył w grę reż. Tatrzański, wybierając z galerii swych typów najbardziej może skomplikowany i trudny, dobrze, jak zwykle, zagrał p. Bojanowski, natomiast nie sprostała roli, zwłaszcza głosowo, p. Korabianka. Sympatyczna gra p. Brzeskiej nie wymaga wcale toalet tak „strasznych” jak ostatnia. Zresztą wszystko było naprawdę miłe i dobre, jeno do naszej wypróbowanej, dzielnej orkiestry ma publiczność małą prośbę, by w pewnych momentach umożliwiła

jej usłyszenie tekstu utworów, śpiewanych przez artystów.

Tyle o operetce, w której widać staranność, nerw artyst. i pracę. Ta praca nieustanna, niezmordowana, to — zdaje się — główna cecha obecnej dykcji naszej świątyni sztuki. Bo oto i sezon nowy zapowiada się podobno bardzo dobrze. Mówi się o wspaniałych rzeczach, historycznych, polskich, o nowościach prawdziwie literackich i interesujących. Nasze teatry, prowadzone fachowo, starannie i z całym zasobem entuzjazmu twórczego, zasługują na to, ażeby je nasza ogarnięta narazie „szaleństwem” publiczność „zaszczyciła” z nowym sezonem swem łaskawym zaufaniem...

Stefan Rayski.

jest w bliskim związku z gruźlicą, jako chorobą społeczną. Obejmuje 2 działy: statyst.-naukowy i przemysłowy. Pierwszy z nich przed-



Lwów, Targi Wschodnie: Pawilon Banku Małopolskiego.

stawia w sposób przystępny wszystko to, co się łączy z zakażeniem, szerzeniem i rozmieszczeniem, zapobieganiem i leczeniem gruźlicy u ludzi i zwierząt. Słowem, obrazuje całokształt walki społecznej z gruźlicą i przedstawia najnowsze zdobycze lecznicze i uzdrowiskowe. Uwzględniona jest higiena mleka. Drugi dział — przemysłowy daje obraz wytwórstwa farmaceutycznego i fizykoterapeutycznego kraj. i zagr. Obejmuje środki farmac., aparaty ortoped., instrumenty lek. i urządzenia, przeznaczone do leczenia świetlnego i t. d.

Osobną grupę stanowią zdrojo-wiska, kąpieliska, sanatoria, kliniki etc. Odrębnie również wystąpiły higiena odżywiania, dział spożywczy, oraz higiena ubrania. Przewidziane są dyplomy honorowe, medale i listy pochwalne.

Zasłużeni pionierzy rozwoju krajowego przemysłu.

Dom Handlowy W. Denkowski i W. Repa, Lwów, pl. Bernardyński 17. — Tel. 49-50.

Istnieje we Lwowie poważna placówka handlowa, niezwykle zasłużona dla rozwoju przemysłu rodzimego, której to idei właściciele jej hołdują wprost z niebywałym entuzjazmem. Polska ta placówka, to Dom Handlowy Panów W. Denkowskiego i W. Repy, który mieści się przy pl. Bernardyńskim 17. Dzielni ci pionierzy handlu narodowego ponieśli nie-małe ofiary i złożyli prawdziwe dowody poświęcenia, byle nie sprzeniewierzyć się swym szczytnym hasłom. Zaczawszy pracę z początkiem 1925 r. przetrwali najcięższy dla handlu kryzys, spowodowany dewaluacją złotego, a — co za tem idzie — wstrzymanie kredytów, szalony zastój i ciągłe zmiany cen. Prócz tego Firma pokonała niesłychanie wiele trudności, walcząc w obronie krajowej wytwórczości przeciw potężnej konkurencji wrogiej produkcji zagranicznej. Ta szlachetna walka napotykała także na brak zrozumienia ze strony społeczeństwa, a nawet sfer finansowych, a mimo to Firma wytrwała na raz obranym stanowisku rozpowszechniania tylko wyrobów krajowych, zawzięcie i stale przeciwstawiając się inwazji zagranicy, której towarem niestety więcej ufa nasze społeczeństwo prawdopodobnie w myśl „zasady”: cudze

chwalicie, swego nie znacie... Przesady te zwalczano po bohatersku, a fachowe i sprężyste kierownictwo zapewniło rozwój firmie, otwierając jej coraz wspanialsze widoki na przyszłość. Przytem podnieść należy za szczególnem uznaniem zasługi dyr. Denkowskiego, jego niezmordowaną wytrwałość i energię.

O obywatelskiem stanowisku właścicieli Firmy świadczy jeden drobny przykład: jako dyrektorzy (od r. 1924) Spółdzielni kup. „Handlowiec”, która została zlikwidowana z powodu braku kapitału, pp. Denkowski i Repa nie chcąc wiązać upadłości tej firmy ze swemi nazwiskami, przejęli agendy na siebie, tem samem biorąc odp. za passywa i ratując polską placówkę przed upadłością.

Dom Handl. powyższy jest jedyną we Lwowie polską hurtownią z działu farbiarskiego i kosmet. — perfumeryjnego. Na terenie Małopolski i Kresów Wsch. (Wołyń) reprezentuje on nast. krajowe fabryki:

1) Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna S. A. w Poznaniu (Fabryka lakierów i farb, mydła zwykłego i proszków do prania, mydła toaletowego i środków desygnacyjnych).

2) Henryk Żak w Poznaniu (Fa-

bryka perfum, kosmetyków i mydeł toalet.),

3) „Herolda”, Z. Ciesielczyk w Poznaniu (atramenty, gumy, syntetikon, laki do listów i butelek, taśmy do maszyn, poduszki do pieczęci, tusze, farbki etc.), oraz

4) Fabryka Czekolady i cukrów „Hanka”, Sp. Akc. w Siemianowicach na Górnym Śląsku.

Firma ta, naprawdę sprężyste i fachowo prowadzona, posiada własne składy fabryczne i sprzedaje wyłącznie na własne ryzyko i na własny rachunek.

Jako placówce patriotycznej, pracującej dla ekon. potęgi i dobra Polski, życzyć jej należy najpomyślniejszego dalszego rozwoju, a fabrykom i wogóle sferom handlowym, oraz odbiorcom, gorąco ją polecić należy.

Poczta i towary, wysyłane samolotami, w przeciągu kilku godzin dochodzą do rąk adresata!

Informujcie się: Polska linja lotnicza Aerolot S. A. Warszawa, Nowy Świat Nr. 24. Tel. 900 i 19-88.

W hołdzie Bohaterom Zadwórzeńskim.

W dniu 21. sierpnia br. odbyła się na poboju Zadwórzeńskim uroczystość wieńczenia mogił poległych tam w r. 1920, w nierównym boju z przemocą bolszewicką Bohaterów. Uroczystość ta, zorganizowana świetnie przez zasłużoną Małopolską Straż Obywatelską — na długi czas po-

zostawi niezatarte wspomnienia w umysłach i sercach tysięcznych rzesz uczestników. Uświetnił ją masowy udział delegacji z szeregu miast i okolic kraju, oraz przemówienie pła brygadiera, wodza bohaterskiej Obrony Lwowa — Czesława Mączyńskiego. Mogiłę uwieńczono kwieciami i wiele też

padło na nią, a równocześnie duma przepętniła serca uczestników, iż należą do narodu, który takich Bohaterów i Męczenników za świętą sprawę wydał... Małop. Straży Obyw. należy się serdeczna wdzięczność społeczeństwa za trud szlachetny przy urządzeniu uroczystości i opiekę nad Mogiłą Zadwórzeńską.

Nasza prasa a lotnictwo...

Lotnictwo komunikacyjne doby obecnej stoi w stadjum organizacji i nigdzie na świecie nie jest samowystarczalnem. Z tego też powodu ze względu na nadzwyczaj doniosłe jego znaczenie i przyszłość, we wszystkich krajach cywilizowanych stoi pod opieką rządów, które udzielają mu swej opieki i pomocy. W Polsce lotnictwo handlowe podporządkowane zostało Ministerstwu Kolei. Ze względu na trudną sytuację finansową naszego kraju, oraz związaną z tem konieczność oszczędności budżetowych, pomoc rządowa udzielana

naszym towarzystwom komunikacji powietrznej nie jest wystarczająca i w porównaniu z zagranicą znikomą, a subwencje są tak niskie, że nie tylko nie pozwalają na pełną propagandę, ale nie kryją samych tylko kosztów eksploatacji. Dlatego też towarzystwa nasze, walcząc na każdym kroku z brakami finansowymi, muszą zwrócić się do społeczeństwa, bez pomocy którego nie mogłyby istnieć. Najlepszą drogą do rozwoju lotnictwa jest spopularyzowanie go wśród szerokich warstw społeczeństwa, gdyż im więcej osób będzie wie-

działo o jego istnieniu i będzie z niego korzystało, tem prędzej stanie się samowystarczalnem i odciąży budżet Państwa. Dlatego też bezwarunkowo nazwać należy czynem obywatelskim działalność tych czynników, które, mając możność oddziaływania na społeczeństwo, przypominają ogółowi o istnieniu żeglugi powietrznej. Mimo, że prasa nasza ocenia doniosłe znaczenie lotnictwa, to jednak znacznie mniej poświęca mu uwagi i bez porównania mniej pomocy, niż w jakimkolwiek innym kulturalnym państwie. Nie wystarczą fachowe

Polskie Termopile.

„Straż Polska” cieniem bohaterskich Orłąt w VI-tą rocznicę bitwy pod Zadwórzem.

Czy pomnisz Polsko?...

Sen o Twych Orłąt czynie znów

co dla Twej chwały spoczęły w mo-

Rycerski rapsod wstaje — krwa-

śnię się ofiarne — polskie Termopile.

Korowód snuje się żołnierskich

w szare mundury strojnych

Słychać jakgdyby marszu twardy

i oręż polski srebrem w słońcu

Czy pomnisz poryw gorejących

za Ciebie Polsko, gotowych dać

byś wielką była znów od mór

[do mór,

na dawnej chwały byś stanęła

Czy pomnisz garstkę ową, co szła

z Twojem, Ojczyzno, na ustach

i sztandar dumnie rozwinęła Twój,

dzierżąc go krzepko dziecinem

„Śmierć nam pisana dziś, albo

laury, lub prosty na mogile krzyż,

który zdobędziem w nagrodę za

Hej! ciężki to był ów wojenny trud

w zaraniu szczęsnem, Polsko,

Z rubinów krwawych narodził się

śmiercią Cię swoją wskrzeszały

Tam — pod Zadwórzem utworzył

żywych, tętniących miłością

i choć wróg serca z młodych

wierna straż trwała u Twoich

O, Polsko! Pomnij ten ofiarny stos,

na którym spłonął ów hufiec bez

Wspólny ich złączył bohaterów los

wśród rozmodlonej krwi świętej

Tam, gdzie pocisków wrażeń

gdzie morze ognia rozwarło odmęty,

z myślą ginęli, co kwitła, jak kwiat,

że nie daremnie był trud ich

Z myślą ginęli, że przelana krew

użyjni ziemię tę świętą ofiarą,

że plon obfity wyda ten ich siew

Więc pod Zadwórzem, gdzie

ta garstka wiernych Ci, Ojczyzno

dziś, gdy przez krzyżów żałobny

Twe słońce, Polsko, triumfalnie

tam korzy w hołdzie cały naród się

i brylantami też dzięki Im śle,

żeś krwią Ich, Polsko, wskrzesza

[wyzwolona!

pisma lotnicze, gdyż te dostają się jedynie do rąk ograniczonej ilości czytelników, niezbędnie potrzebne jest codzienne przypomnienie na łamach prasy, że komunikacja powietrzna istnieje, że jest ona szybszą, ekonomiczniejszą i bezpie-

czniejszą od każdej innej! Jedynie przy pomocy prasy będzie można utrzymać linie lotnicze, a im wydawniejszą będzie jej pomoc, tem łatwiej będzie Polska mogła kroczyć naprzód z postępem wynalazków i posuwać się w doskona-

leniu żeglugi powietrznej. Bez obywatelskiej pomocy całej prasy, wszystkie wysiłki polskich przedsiębiorstw komunikacji powietrznej musiałyby pójść na marne.



Polska Linja Lotnicza Aerolot, S. A.

Towarzystwo Polska Linja Lotnicza, oparte w całości na kapitałach polskich, koncesjonowane i subwencjonowane przez Rząd, założone zostało 1. września 1922 roku, uruchamiając pierwsze linie komunikacji powietrznej w Polsce. Liniami temi były: Warszawa-Gdańsk i Warszawa-Lwów. W roku 1923 uruchomiono linię Warszawa-Kraków. W roku 1925 uruchomiono linię Kraków-Lwów i Kraków-Wiedeń. W roku 1925 uruchomiono w centralnym porcie lotniczym w Warszawie stocznnię lotniczą, która przeprowadza wszelkie naprawy płatowców i silników Towarzystwa. Stocznia ta zdolną jest również do budowy nowych płatowców. Polska linja lotnicza używa samolotów metalowych typu prof. Junkersa 6-cio osobowych o silnikach BMW 180 — 200 MK., rozwijających przeciętną szybkość 140 klm. na godzinę. Park lotniczy

Polskiej Linji Lotniczej liczy 13 samolotów, które wszystkie imatrykulowane są w Polsce, mając za port macierzysty Warszawę. Personal Polskiej Linji Lotniczej wynosi około 120 ludzi, wszyscy narodowości polskiej. W roku 1926 zamierza Polska Linja Lotnicza zorganizować linię komunikacji powietrznej między Puckiem, a Kopenhagą i między Lwowem przez Jassy z Galacem. Ruch na linii Puck-Kopenhaga ma być utrzymywany wodnopłatowcami konstrukcji metalowej o kilku silnikach. Polska Linja Lotnicza otrzymała koncesję od rządów Szwecji i Danji na zorganizowanie tej linii. W roku 1925 zarówno na linii Lwów-Galac, jak i Puck-Kopenhaga, dokonano próbných lotów z pełnym powodzeniem. W roku 1926 na skutek umowy lotniczej, zawartej między Polską, a Czechosłowacją samoloty kursujące na

linii Kraków-Wiedeń kilka razy w tygodniu będą lądowały w Bernie. Ruch pasażerski, pocztowy i towarowy, jak wykazuje statystyka (załącznik No. 1), rokrocznie poważnie wzrasta i w roku 1926 przeciętnie kursują samoloty z pełnym obciążeniem, pokrywając codziennie 3400 klm. przestrzeni powietrznej. Rozkład lotów na rok 1926 umożliwia odbycie najdłuższych podróży w przeciągu jednego dnia (np. ze Lwowa do Wiednia, z Warszawy do Wiednia, z Wiednia do Gdańska). Ruch na wszystkich liniach utrzymywany jest od roku 1925 przez cały rok bez przerwy zimowej. Statystyka bezpieczeństwa wykazuje, iż w czasie całej 4-letniej działalności Towarzystwa nie zdarzył się ani jeden nieszczęśliwy wypadek, któryby pociągnął za sobą śmierć pasażerów.

O samoobronę przeciw pożarom.

Zastraszająca ilość pożarów, jaka nawiedza nasz kraj, wyrządza olbrzymie straty i — niszcząc dobytek prywatny, tem samem zmniejsza nasz majątek narodowy. Doświadczenie ost. 20 lat, oparte na znajdujących się w użyciu w całym cywilizowanym świecie około 3,000.000 aparatów do gaszenia ognia (gaśnic) krajowej wytwórni „Minimax“, dowiodło, że aparat ten jest najpewniejszym i najdoskonalszym środkiem samoobrony przeciwpożarowej. Prosta budowa, lekka waga i łatwe użycie czyni gaśnicę „Minimax“ nadającą się do powszechnego użytku. Po napełnieniu gaśnicy i zawieszeniu jej na ochr. wieszaku pozostaje ona bez wszelkich dalszych zabiegów gotowa każdej chwili do użycia w ciągu kilkunastu lat. Użycie gaśnicy wymaga tylko 2 prymit. ruchów, jak zdjęcie jej z wieszaka i uderzenie tłoczkiem o ziemię. Wydo-

bywający się z gaśnicy skutkiem chem. reakcji płyn gaśniczy sięga na 12 m. odległości i 8 m. wysokości. „Minimax“ jest jedynym aparatem zbudowanym z ołowianej blachy i posiada nabój z kwasem w zamkn. szkłe. Wszystkie części gaśnicy „Minimax“ pokryte są grubo ołowiem w celu ochrony przed rdzą i ujemnym działaniem kwasu. Zabezpieczenie takie przed pożarem jest konieczne nawet dla budynków najbardziej strzeżonych, gdyż nie można zapobiec np. pożarom od pioruna, krótkiego spięcia, lub uszkodzeń w kominach. Dla pomieszczeń, zimą ogrzewanych, o temperaturze nie sięgającej poniżej 0 stopni, polecieć należy gaśnicę „Minimax“ typu „B“, pojemności 9 litrów z norm. ładunkiem po cenie zł. 120. — za komplet, złożony z aparatu, wieszaka, klucza i ładunku. Dla pomieszczeń zimą nieogrzanych, lub

dla otwartych miejsc, zastosować należy gaśnice typu „GB“, pojemn. 9 litrów z ładunkiem niezamarzającym do 30 stopni mrozu po cenie zł. 145. — za komplet. Dla Władz Duch. i Państw. 15% opustu. Świadczenia fabryki (po 1-r. wydatku ze str. kupującego) trwają przez lat dziesięć, w ciągu których uzupełnia się bezpłatnie w razie potrzeby wszelkie uszkodzenia i normalne ładunki wzamian za zużyte do gaszenia pożaru. W ten sposób gaśnica „Minimax“ nie pociąga dla kupującego przez 10 lat żadnych wydatków. Tak pojętym usiłowaniami Wytwórni należy wyrazić tylko uznanie, jako mającym na względzie interes publiczny i dobro ogółu. Dlatego też ogół powinien żywo zainteresować się opisanymi wyżej aparatami. Racjonalna bowiem samoobrona przeciwpożarowa — to jeden z objawów i dowodów kultury i dojrzałości narodu.

Adres Krajowej Wytwórni Gaśnic „Minimax“: T-wo Komispol, S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 61. Depesze: Minimax. Telefon: 270 04. Rach. w P. K. O. 9519.

Liczne świadectwa i wyrazy uznania wykazują, że „Minimax“ i po 18 latach działa doskonale, że ugasił już 100.000 pożarów z górą, przyczem 140 osobom uratował życie i że działa niezawodnie (może być w czasie pożaru ponownie naładowany). M. i. nadesłali pochwalne wyrazy uznania: Szpi-

tal Św. Łazarza w Warszawie, Tow. Akc. Zakł. Ceg. K. Granzowa, Młyn Axelbrada we Lwowie, Firma A. Schmidt we Lwowie, Zj. Warsz. Tow. Transp. i Żegluga, Warsz. Fabr. Octu Spir. „Monopol“, Komenda Garnizonu w Rembertowie, Kwatermistrz Dyonu Szkoln. Pg. Panc., Miej. Straż Poż. w Krakowie, Fabryka J. A. Krause w Warszawie, Br. Łopieński, Centr. Zakł. Lotniczy, Bank Zach., B. A. Gliksman w Łodzi, „Silesia“ w Nowej Wsi, Osw. Trilling w Białym-

stoku, Kier. Rej. Inż. D. O. K. I., Małop. Zw. Straży Pożarnych, Zarz. Arcyb. Semin. Duchown. w Poznaniu, Zawod. Straż. Ogn. w Katowicach, Oddz. gosp. Dyr. Poczty i tel. itd. itd.

Niechaj więc nie braknie żadnej instytucji, żadnego obywatela, któryby nie zainteresował się aparatami „Minimax“ i nie skorzystał z tego naprawdę świetnego i niezbędnego fabrykatu!



Z Polskiego Górnego Śląska.

Z życia gminy Szopienice.

Szopienice, w sierpniu 1926.

Jak wynika ze starych dokumentów, istnieje gmina Szopienice od roku 1536. Pierwotnie była małą kolonią leśną. Dopiero z początkiem 10 stulecia, kiedy w roku 1834 uruchomiona została huta Wilhelminy, ożywił się ruch przemysłowy tak, że liczba mieszkańców stale wzrastała i wynosi obecnie 10.425. Naczelnikiem gminy jest od 1. sierpnia 1920 r. zastępowany p. Franciszek Bieniosek, który ustawiczną troską o dobro gminy i jej rozwój zyskał sobie ogólne uznanie.

W Szopienicach są obecnie 3 szkoły powszechne, do których uczęszcza 1.639 dzieci. Katolicki kościół parafjalny św. Jadwigi w Szopienicach, zbudowany w roku 1884, stoi do użytku parafjan z Rożdzenia oraz Szopienice.

Znajdujące się tutaj dwa dworce kolejowe, a to: dworzec Szopienice południowy i Szopienice północny, oraz poczta Szopienice leżą na terenie sąsiedniej gminy Rożdzień.

Gmina wiejska Szopienice jest miejscowością nawskróś przemysłową. Istnieją tu 3 huty cynkowe i to najstarsza huta Wilhelminy od roku 1834. Następnie huta Utemana i Segerta od roku 1908. Właścicielem hut jest Spółka Akcyjna Gieschego w Katowicach. Poza tym znajdują się z większych przedsiębiorstw fabryka mydła P. Strahla i Ska, oraz fabryka sera p. E. Kallinowskiego.

Bezrobotnych jest obecnie w gminie Szopienice 652 osób. Zasiłek dla bezrobotnych pobiera 346 osób. Niepobierających zasiłku 306 bezrobotnych utrzymywanych jest częściowo z środków gminnych, częściowo korzystają oni z doraźnych funduszy dla najbiedniejszych, reszta posiada inne dochody dla utrzymania siebie i swych rodzin, jak renty wojskowe, zaopatrzenia na starość i t. p. Dla rodzin ubogich i bezrobotnych wypłacała gmina niezależnie od zasiłków państwowych jednorazowo, jako zasiłek gwiazdkowy, 5.000 zł. Poza tem uruchomiono z dniem 1.

grudnia 1925 r. kuchnię dla ubogich i bezrobotnych, gdzie wydaje się przeciętnie 250 porcyj obiadów dziennie. W szkołach powszechnych wydawana zostaje dla najbiedniejszych dzieci dziennie 1/4 litra mleka. Istnieje również w miejscu bezpłatna poradnia dla gruźliczych, zorganizowana przez Polski Czerwony Krzyż. Porady udziela p. Dr. Marketon.

Dla obrony mienia obywatelstwa tak miejscowego, jak i gminy sąsiedniej Rożdzień, istnieje na obie miejscowości ochotnicza straż pożarna, licząca 130 członków ćwiczących. Straż pożarna wyposażona jest na koszt gmin w doskonałe przyrządy do gaszenia pożarów. Prezesem straży jest naczelnik gminy p. Franciszek Bieniosek. Naczelnikiem p. Henryk Moik z Rożdzenia.

Sprawna i celowa gospodarka w tej gminie jest jednym ze szczytnych objawów tężyzny Górnoślązaków, która też zapewnia dzielnicę tej dalszy, coraz wspanialszy rozwój na chlubę Polsce.

Z przemysłu górnośląskiego.

Zakłady Firmy W. FITZNER, Wytwórnia rur, spawanych na gazie wodnym, Wytwórnia kotłów parowych i Warsztaty mechaniczne, HUTA LAURY, poczta SIEMIANOWICE, G. ŚL.

Katowice, w sierpniu 1926.

Wzorem większości zakładów przemysłowych, powstałych w szóstym dziesięciu lat ub. stulecia i obecnie posiadających światową sławę i znaczenie, także dziś. Wytwórnia firmy W. Fitznera na Górnym Śląsku wyrosła z niewielkiej

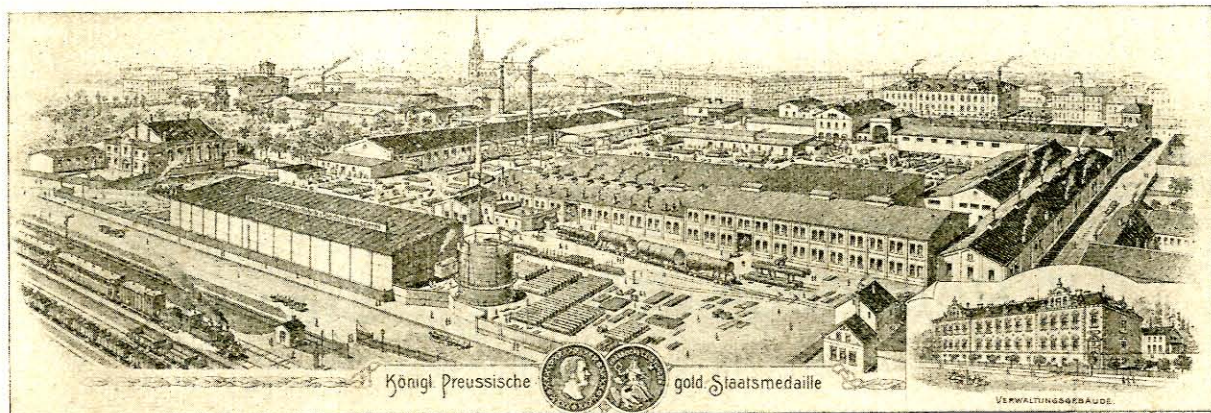
początkowo fabryczki do obecnych wspaniałych rozmiarów i doprowadziła do tego, że dziś wyroby jej cieszą się daleko sięgającym rozgłosem. Początkowo szczególną uwagę skierowano na fabrykację pustych wewnątrz przedmiotów z żelaza kutego, jak: rury, kotły,

zbiorniki i t. d. drogą spawania krawędzi tworzących je blach. Założyciel firmy, s. p. Wilhelm Fitzner rozumiał dobrze wielkie widoki rozwoju tej gałęzi przemysłu i zwiększające się wymagania, stawiane kotłom parowym, zmierzające m. in. do coraz szerszego

stosowania metody spawania. W. Fitzner zabrał się do wyszkolenia miejscowych sił roboczych, potrzebnych do nowej fabrykacji. Musiały minąć lata kosztownych prób i pokonywania trudności, za-

presady można powiedzieć, że niema takiego wyrobu z żelaza kowalskiego z rodz. przedmiotów wewn. pustych, któryby niezależnie od jego formy i przeznaczenia nie mógł być wykonany przez zakłady

w Sosnowcu wspólnie z nieżyjącym już szwajc. inż. K. Gamperem pokrewną zakładom W. Fitznera spec. wytwórnę kotłów parowych pod firmą W. Fitzner i K. Gamper, istniejącej obecnie jako fabryka Tow.



Ogólny widok Zakładów Firmy W. Fitzner.

nim otrzymano i zastosowano najdoskonalsze metody, jak spawanie przy pomocy gazu wodnego, przy których wyroby fabryki osiągnęły z biegiem czasu wys. stopień doskonałości, cechujący je obecnie, a pozwalający im na zajęcie pierwszorzędnej roli w wytwórczości nie tylko Górnego Śląska i na osiągnięcie rozgłosu i wzięcia na rynku wszechświatowym. Dziś bez firmy W. Fitzner droga spawania.

Przedwojenna wytwórczość fabryki, przy liczbie robotników około 500, wynosiła rocznie około 5 milj. kg. wyrobów, a do liczby odbiorców, zaliczały się Austria, Francja, Szwecja, Danja, Włochy, Hiszpanja, Norwegja, Szwajcarja, Rumunja, oraz wszystkie prawie kulturalne kraje świata.

Dla obsługiwanego Rosji założono Akc. teje nazwy i znana ogólnie jako pierwszorzędną w kraju na-

szym. Fabryka W. Fitzner dzięki swym olbrzymim zasługom otrzymała odznaczenie w postaci złotego medalu z okazji wystawy przem. we Wrocławiu w r. 1881. „Clou“ hali maszyn stanowiła i podziw budziła wystawiona na wystawie wszechśw. w Chicago w r. 1903 olbrzymia rura o średnicy 31 cali, dług. 55 1/2 stóp, grub. ścianek 5/16 cala i wagi 3500 kg.

Z literatury.

Wśród nowych książek i wydawnictw.

Biblioteka Dzieł Wyborowych.

(Filja lwowska: Zimorowicza 5. — Tel. 33-27).

Wł. M. Kozłowski: Co i jak czytać? — Książka ta ma zwłaszcza w obecnych czasach og. obniżenia się czytelnictwa i nieumiejętności wyboru — duże znaczenie dydaktyczne i wychowawcze. Szereg wyczerpujących świadczy wymownie o potrzebie i użytku tej książki bez wzgl. na poziom wykształcenia czytelników.

Kornel Makuszyński: Fatalna szpilka. — Jedna z ost. książek najpopularniejszego pisarza Polski współczesnej — przepełniona jest słońcem humoru. Makuszyński jest jedynym radosnym pisarzem w Polsce, który swoim znamienitym talentem zdobył serca szer. ogółu czytelników.

Włodzimierz Perzyński: Triumfa-

tor. — Powieść ta, osnuta na tle stosunków warsz. w chwili wybuchu wojny, tryśka dowcipem, jaki zawsze potrafi wydobyć z przeciętności wielkomięskich typów — świetne pióro Perzyńskiego. Książka ta, to „triumf“ humoru, którego siła przenosi nawet najbardziej osowiałych w krainę beztróski.

„Błękitny szpieg“ Jerzego Rychlińskiego. Autor w swoisty sposób ujmując największy problem doby współczesnej: zmierzch Europy i rozkwit Nowego Świata. Romans Bebe Daniels z Hal Veanem, szpiegiem błękitu (duszy ludzkiej) jest zmaganiem się za starym strupieszatym, światem i hipokryzją naszej ery o zasadnicze wartości, o wolność sumienia i radość życia. Na tle olbrzymiej panoramy New Yorku, Oceanu Atlantyckiego, Albionu i Wysp Śródziemnomorskich rozgrywa się szereg przygód, zmuszających tych dwoje do nawiązania nici tradycyjnych z dziejami Egiptu, Syrii, Indji.

„Pan Prohack“ A. Benneta. A. Bennet należy dziś do głośnych

i znakomitych pisarzy współczesnej Anglii. Świetny talent narracyjny, chwytna obserwacja i przepysny humor na miarę Dickensa — oto uderzające cechy twórczości wielkiego pisarza. Powieść powyższa jest charakterystycznym obrazem życia po wojnie, z jego najbardziej uwypuklonymi bolączkami i śmiesznościami, jest zwierciadłem każdego społeczeństwa europejskiego, dotkniętego wojną.

Z wydawnictw lwowskich.

„Ilustrowany Wiek Polski“, niezawisłe, bezpartyjne czasopismo literackie, społ. i gosp., organ Stowarzyszenia Nowoczesnej Odbudowy Polski i innych Organizacji patriotycznych i kult., wychodzi nadal pod hasłami pracy dla Polski, czystych intencji i kultury. Poważny charakter pisma stawia je wysoko ponad przeciętny poziom prasy.

Z dziedziny wynalazków.

Tępienie szczerów i myszy. Plaga szczerów i myszy jest kłeską, godzącą wprost w dobrobyt narodów. Dlatego obmyślono liczne środki walki z nią. Za najlepszy jednak środek uznano truciznę „Zelio“, tępiącą szczerzy, oraz myszy domowe i polne, a działającą pewnie w 48 godzinach. Skutecznym również okazuje się składnik trucizny tej — siarczan talu, gdy użyje się pasty „Zelio“, z zawartością papki ziemniaczanej, mięsa ryb, lub syropu. Na 1 szczerca potrzeba 0.02 grama talu. Świetnym tym preparatem, jedynym wśród tylu innych naśladownictw, powinni zająć się wszyscy interesowani. Zamawiać „Zelio“ można u Karracha, Lwów, Kościuszki 18.

Kronika lwowska.

W tysiącach egzemplarzy rozszedł się numer 6—7 (podwójny) „Straży Polskiej“, przewyższający swą treścią, objętością i wspaniałym dziełem ilustracyjnym wszystkie tego rodzaju krajowe wydawnictwa.

Cała Polska bierze udział w tegorocznych Targach Wschodnich. Handel i przemysł wszystkich dzielnic stanął karnie do apelu. Liczne zjazdy zwołano na czas Targów do Lwowa, który staje się coraz bardziej ośrodkiem życia gospod. Rzpłtej. Nowym etapem w rozwoju Targów jest masowy udział rękodzieła, potężne targi hodowlane i dział rolniczy. **Zagranica** i w tym roku żywo interesuje się Targami Wsch. Cały szereg państw i narodów jest reprezentowanych na placu Wystawy. Liczne wycieczki i delegacje zwiedzają Targi lwowskie.

Sprostowanie omyłki druku. W numerze 6—7 „Straży Polskiej“ zamieściliśmy m. i. obszerny artykuł o Uzdrowisku p. Dr. M. Szarewskiego w Bystrej koło Białej. Obecnie prostujemy omyłkę druku, która zaszała w ogłoszeniu tegoż uzdrowiska. Mianowicie mylnie podano, że jest ono przeznaczone „dla chorych i uzdrowieńców“. Tymczasem przyjmuje się tam **tylko zdrowych i uzdrowieńców**, co niniejszem podajemy do wiadomości Ogółu Czytelników.

Z naszych uzdrowisk.

Z Iwonicza. Sezon zimowy w tym uroczym letnisku zaczyna się w tym roku, dzięki wyteżonej pracy i wytrwałości dyrektora Geysztora,

i trwać będzie od 15. listopada br. do 15. marca 1927 r. Sezon cieszyć się będzie zastrężoną popularnością, jako, że jest to innowacja. Każdy może zapoznać się z tem uzdrowiskiem i zasięgnąć informacji na Targach Wschodnich, gdzie Iwonicz ma własne stoisko. (Wystawa Przeciwgruźlicza).

Tow. Przemysłu Chem.-Farmaceutycznego.

d. Magister Klawe, S. A. w Warszawie.

Spółka Akcyjna pod nazwą powyższą powstała w r. 1920 jako dalszy etap rozwoju Laboratorium Chem. przy aptece Mag. Klawe, założonej w r. 1862.

Siedzibą Tow. są gmachy fabr. przy ulicy Karolkowej 22/24. Przestrzeń placu wynosi 12524 mtr.², przestrzeń gmachu fabr., składającego się z 9 hal po 500 mtr.² wynosi 4500 mtr.², przestrzeń domów mieszk. dla pracowników, garaży i składów — 1200 mtr.².

Fabryka zatrudniająca około 250 osób personelu, zaopatrzona we wszystkie nowoczes. urządz. i masz. o sile 60 H. P., wysunęła się na czoło krajowej produkcji i chem.-farmaceutycznej.

Celem działalności firmy — niezależnie od produkcji zagran., a jednocześnie wzbogacenie rynku kraj. preparatami rodzimymi, które swymi właściwościami farmakodynamicznymi i terapeutycznymi, nietylko dorównywują preparatom zagran., lecz częstokroć je przewyższają. Stały kontakt ze światem nauk., baczne śledzenie najnowszej literatury nauk., zasięganie opinii najszerzych sił zawodow.: lekarskich, farmaceutycznych i chemicznych, dało rękojmiej szybkiego rozrostu firmy i udoskonalenia jej produkcji.

Produkcja fabryki składa się z poniżej wymienionych działów, na cele których stoją siły fachowe odpowiednio wykwalifikowane:

- 1) Dział ogólnofarmaceutyczny,
- 2) Dział tabletek,
- 3) Dział kapsulek żelatynowych,
- 4) Homogenu,
- 5) Dział zastrzyków jałowych,
- 6) Dział organoterapeutyczny,
- 7) Dział preparatów bakteryjnych i surowic,
- 8) Dział naukowy.

Surowce roślinne fabryka czerpie częściowo z własnych plantacji, obejmujących około 200 hekt. (majątek Cicie, Ziemia Siedlecka).

Firma urządziła na VI. Targach Wschodnich (stoisko na Wystawie Przeciwgruźliczej) nadzwyczaj interesujące pokazy filmowe o działalności zakładów.

Ks. Dr. SZRAMEK.

Krótki zarys historii kościelnej Górnego Śląska.

Bullą papieską „Vix dum Poloniae unitas“ utworzył miłostwie nam panujący Ojciec św. Pius XI samodzielną djecezę śląską, czyli katowicką i odłączył nas od djeceży wrocławskiej, do którejśmy dotąd należeli.

Biskupstwo wrocławskie istniejące od roku 1000 jest założeniem króla polskiego Bolesława Chrobrego. Od samego początku podlegało arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. Cały Śląsk był polski wtedy. Dopiero w wieku trzynastym zaczęli tu przychodzić osadnicy niemieccy, przywilejami darczeni przez książąt śląskich. W miarę jak w Wrocławiu wzrastał żywioł niemiecki, ztracała się też zależność biskupstwa od metropolii gnieźnieńskiej. Cesarz Karol IV (1347—78) nosił się z myślą oderwania Wrocławia od Gniezna i przyłączenia do nowej wtedy metropolii praskiej. Do tego wprawdzie nie przyszło, ale odtąd już zawsze Wrocław dążył do samodzielnosci. W roku 1624 uważano w Wrocławiu prawo metropolii za zgaste. Istniało już tylko na papierze, aż je wreszcie w roku 1821 bulla papieska „De salute animarum“ formalnie zniósła, ogłaszając Wrocław biskupstwem niezależnym i wprost Rzymowi poddanym.

Granice djeceży od pierwotnego ustalenia przez wieki całe zostały w zasadzie niezmiennione. Dopiero gdy po zdobyciu Śląska przez Prusaków granice polityczne w wielu miejscach od kościelnych odbiegały, a przedewszystkiem biskupstwo dzieliło się na część pruską i znacznie mniejszą, ale bogatszą, część austriacką, ledwie że

nie odszczepiono od Wrocławia osobnej diecezji opawskiej. W latach 1774—95 toczyły się w tej sprawie układy pomiędzy Wiedniem i Berlinem. Ostatecznie zadowolili się Austrija założeniem osobnego wikariatu generalnego dla swej części; ten urząd istniał aż do 17 listopada 1925 r. w Cieszynie.

Po rozbiorach Polski przydzielono diekanaty: Siewierz, Pilica i Częstochowa przejściowo (1800 do 1818) do diecezji wrocławskiej. Bytom i Pszczyzna atoli wciąż należały do Krakowa.

Po wojnach napoleońskich granice kościelne znowu się przesunęły. Naprzód w r. 1811 stanęła między biskupami wrocławskim i krakowskim ugoda, na mocy której jurysdykcja nad diekanatami siewierskim, pilickim i częstochowskim przeszła na biskupa krakowskiego, a nad diekanatami bytomskim i pszczyńskim na wrocławskiego. Potem w roku 1818 wydzielono Siewierz, Pilicę i Częstochowę zupełnie z djeceży krakowskiej i przydzielono do wrocławskiej. W roku zaś 1821 odłączono Bytom i Pszczynę od Krakowa i przyłączono do Wrocławia.

Po wojnie austriackiej (1866) rząd wiedeński znowu sympatyzował z myślą oderwania części austriackiej od Wrocławia, lecz zostawił ostatecznie wszystko po staremu.

Najaktualniejszym stał się podział biskupstwa po wojnie światowej. Terytorjum djeceży wrocławskiej leżało aż w trzech państwach: w Niemczech, w Czechosłowacji i w Polsce. Stosując się do nowych warunków, kurja wrocław-

ska ustanowiła dla czeskiej i polskiej części djeceży osobne urzędy administracyjne, tak zwane delegatury biskupie. W części polskiej a dawniej pruskiej, ciernisty ten urząd powierzono w r. 1920 ks. dziekanowi Kapicy w Tychach, który niebawem został prałatem. Lecz delegatura jako zarządzenie biskupa niemieckiego i w Niemczech rezydującego spotkała się tu z wielką nieufnością i znikąd poparcia nie znalazła. Napięcie narodowe było zbyt silne, by zezwolić na utrzymanie choćby pośredniej łączności z Wrocławiem. Nietylko rząd centralny, ale po raz pierwszy i lud sam dążył świadomie do odłączenia od Wrocławia i do utworzenia biskupstwa katowickiego.

Tendencje podobne najpierw, bo już przed dziesiętkiem lat objawiły się na ziemi cieszyńskiej, której katolicy wtedy starali się o przydzielenie ich do djeceży krakowskiej. W r. 1920 wysłano stąd znowu petycje duchowieństwa i ludu do Rzymu celem wydostania się z pod władzy Wrocławia niemieckiego.

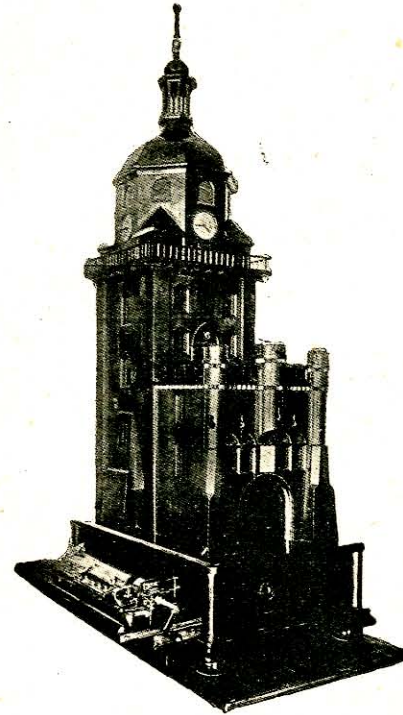
Do tego życzenia i Rzym się przychylił. Nie mogąc w danych warunkach ustanowić zaraz djeceję, dał nam tymczasem (1922) w osobie Ks. Dr. Augusta Hlonda Administratora Apostolskiego, który sprawował tu rządy biskupie całkiem niezależnie od Wrocławia. Skoro stosunki na to pozwoliły, to znaczy po zawarciu konkordatu, Administrator Ks. Dr. Hlond został naszym Biskupem, a Administracja Apostolska zamieniła się na djeceję katowicką, która podlega metropolii krakowskiej.

MARJAN DAJEWSKI

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

Lwów, Akademicka 20

Chronometr morski za oknem wystawowym firmy!



Fotografia niniejsza przedstawia zegar wykonany przez znanego zegarmistrza p. Marjana Dajewskiego ze Lwowa.

Zegar ów jest wierną kopią w miniaturze bramy krakowskiej zbudowanej w XIV. wieku w Lublinie.

W czasie wojny światowej przebywał p. M. Dajewski przez krótki okres czasu w Lublinie a wieża owa zrobiła na nim tak nadzwyczajne wrażenie, że postanowił po powrocie do domu wykonać ją własnoręcznie w formie ozdobnego zegara.

Zamiar swój uskutečnił w r. 1924 i wykończony w swej pracowni zegar wystawił na IV. Targach Wschodnich, czem wywołał niebywałą atrakcję.

Zdumiona publiczność podziwiała tak mistrzowskie wykonanie jak też przepiękne melodie, które zegar ów z wybiciem każdej godziny wygrywał: np. „I ty mi wierzysz“, „Szumią jodły na gór szczytach“, „Pomoc dajcie mi Rodacy“, „Z dymem pożarów“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“. — Obecnie wspomniany zegar oglądać będzie można przez czas trwania VI. Targów Wschodnich, t. j. od 5 do 15 września 1926 r. w oknie wystawowym powszechnie znanej firmy zegarmistrzowskiej

MARJANA DAJEWSKIEGO we Lwowie,
ulica Akademicka 1. 20.

Z dniem 1. października b. r. otwieram w Rymanowie PENSJONAT WYCHOWAWCZO-LECZNICZY

dla dzieci od lat 6—10 i dziewczynek do lat 14.

Pensjonat położony w okolicy podgórskiej, willa murowana z pełnym komfortem, otoczona lasami szpilkowymi, osłonięta od wiatrów, daje wszelkie gwarancje jaknajlepszych skutków kuracji i pobytu całorocznego dzieci, potrzebujących specjalnej opieki, pielęgnacji, djetetyki.

Nauka w obrębie szkół powszechnych i pierwszych klas gimnazjalnych pod fachowem kierownictwem—konwersacja francuska, niemiecka, ewentualnie angielska, prowadzona przez siły fachowe. Fortepian i nauka muzyki zapewnione.

Dzieci będą traktowane indywidualnie, z pełnią macierzyńskiej opieki.

Zgłoszenia najdalej do 20. września b. r. przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela:

Krystyna z Odrowąż Pieniążków Onyszkiewiczowa, Rymanów-Zdrój (Małopolska), Willa „KRYSTYNA“.

DOM HANDLOWY DENKOWSKI i REPA WE LWOWIE

Plac Bernardyński 1. 17 — Tel. 49-50

Posiadając biura i składy, przyjmuje zastępstwa poważnych fabryk krajowych. — Ewentualnie towary do komisowej sprzedaży.

Górnośląski WĘGIEL

dla gorzelni i przemysłu z kopalni koncernu „ROBUR“ Związek Kopalni Górnośląskich, Ska z o. por. Katowice, poleca po oryginalnych cenach kopalnianych reprezentacja „SILESIA“ Spółka Węglowa z ogr. odp. we Lwowie, Legjonów 1. Tel. Nr. 6—98, 40—90, 18—31, 20—50.

IWONICZ-ZDRÓJ słońca - jodowo - bromowy (Małopolska)

Pierwszorzędny „ZOFIÓWKA“ Pensjonat Prześlicznie położony, własny, blisko półmorgowy plac do zabaw dla dzieci i do wędrowania dla starszych, pełny słońca, wolny od prochu i kurzu. — Piękne, słoneczne pokoje, oświetlenie elektryczne, w pierwszym i trzecim sezonie ceny pokoi o 50% niższe. Kuchnia bardzo dobra i obfita, na żądanie jarska. — Zgłoszenia: Iwoniec, Kl. z Raczynskich Studencka.

Popierajcie Spółka Akcyjna w Poznaniu. — Oddziały: największe Tow. transportowe w Polsce Lwów, Kraków, Katowice, Poznań, Warszawa, Bydgoszcz, Gdańsk, Łódź Zbąszyń, Stentsch (Niemcy).

C. Hartwig

Sarotti

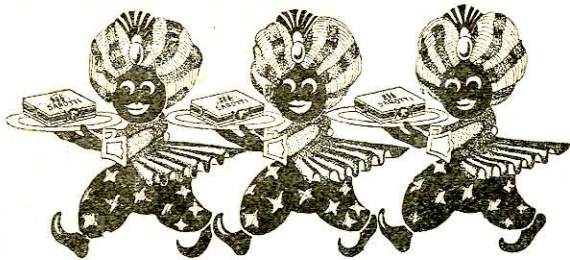
Czekolada, Kakao i pralinki deserowe

uznane za najlepsze

PRZEDSTAWICIEL:

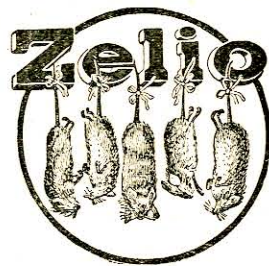
OSWALD SCHARGEL

Lwów, ul. Kościuszki 4. — Telefon 16-28.



Certan

niszczy
pluskwę
i zabija pasożyty
zwierząt domowych



Ziarna - Pasta

zupełnie pewne środki przeciw myszom i szczerom

WYROBU

Farbenfabriken

Friedr. BAYER & Co.

Leverkusen

ok. Kolonji, n/Renem

Do nabycia w hurtowniach aptecznych, aptekach, droguerjach, składach farb, Spółdzielniach i Syndykatach rolniczych, lub u Zastępstwa.

Lwów, ulica Kościuszki 18.

ZAKŁADY REPRODUKCYJNE

"KLISZ"

SCHLÖSERA

ΔV DAWNIEJ HÖTRAPAV

LWÓW

UL. SYKSTUSKA L. 10.

TELEFON 48-46.



WYKONUJE: KLISZE DRUKARSKIE, KRESKOWE, SIATKOWE I WIELOBARWNE, ΔRY SUNKI Δ REKLAMOWE

PRZEZROCYDOKIN

DIAREKLAMITCZELÓW WYKŁADOWYCH

Spróbujcie, a przekonacie się!

Niechaj każdy sam osobiście przekona się, że wśród tylu innych fabrykatów pierwsze miejsce zajmują tylko niezrównanej jakości szlachetne

piwa z Browaru Książęcego

== w Tychach ==

Górny Śląsk

„Z groszy oszczędzanych powszechnie — powstają miliony!”

Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie

ul. Wałowa Nr. 9. — Gmach własny

przyjmuje wkładki oszczędności na 10% rocznie rano od 8½ do 1 i od 5 do 6½, popołudniu.

Za złożeniem wkładki zł. 5— wydaje do domu SKARBONKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ.

Stan wkładek oszczędności w dniu 31. sierpnia 1926 r. na 27.482 książeczkach zł. 6.603 356.75. — Zł. 216.564.70 wypłaciła Kasa posiadaczom wkładek tytułem procentów za I. półrocze 1926 roku. — Fundusze rezerwowe Kasy wynoszą zł. 544 862.53.

ZA WKŁADKI I ICH OPROCENTOWANIE RĘCZY GMINA MIASTA LWOWA CAŁYM MAJĄTKIEM.

Mebłe wyrobu własnego

poleca

Firma Bracia Siwek

Lwów, ul. Kopernika Nr. 3. Fabryka Zamarstynów.

Powszechny Skład Odzieży

Lwów, Pasaż Mikolascha. — Tel. 18—29.

Konfekcja damska. — Konfekcja męska. — Futra. —
Materiały. — Zamówienia do miary
na dogodne spłaty.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — W MAŁOPOLSCE — cały rok otwarte klimatyczne

„UZDROWISKO“

DRA MARJANA SZAREWSKIEGO. Dla zdrowych i uzdrowieńców. Pensjonat z opieką lekarską, z pomieszczeniem dla 100 osób. Zakład 400 m. n. p. m., z trzech stron zastłony górami zalesionymi, otwarty tylko od południa. Pokoje słoneczne, werandy, leżalnia, ogrzewanie centralne, oświetlenie elektryczne, łazienki, fortepian, biblioteka, kuchnia obfita. Wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy, Lwowa, Krakowa. Stacja ko Wilkowie—Bystra. Prospekty na żądanie. Telefon międzym.: Bystra 5.

Ważne dla Panów Wojskowych, Urzędników Policji Państw., Studentów i Sportowców! **Ważne** we Lwowie przy ul. Trybunalskiej 1. istnieje znana **Fabryka Czapek i Skład Przyborów Wojskowych pod firmą Jan Wittmann**

Rok założenia 1909. — Pierwszorzędny, o znanej trwałości towar. — Olbrzymi wybór. — Czapki wojskowe, urzęd., policyjne, studenckie, cywilne, sportowe. — Pasy, szable, raple, temblaki, wężyki, torby, mapniki i wsz. przybory.

IWONICZ Zakład Zdrojowo-Kąpielowy

i Klimatyczny

JÓZEFA i EMMY Hr. ZAŁUSKICH

Zdroje: „Karola“, „Amelji“, „Emmy“, „Józefa“ i „Adolfa“

Kąpiele słono-jodo-bromowe, żelaziste, kwasowęglowe (sztuczne), kąpiele borowinowe, słoneczno-powietrzne, oraz z gimnastyką szwedzką, kąpiele hydropatyczne, lecznica ortopedyczna wraz z zakładem terapii fizycznej (Filja Lecznicy Lwowskiej Dr. Józefa Aleksiewicza, Instytut Zanderowski, Elektroterapia, Heljoterapia, Aparat Roentgena, Lampy kwarcowe, Aparat Finzena, Laboratorium chemiczno-mikroskopowe).

W Iwoniczu leczą się:

Choroby układu ruchowego (reumatyzm, artretyzm), systemu nerwowego, choroby kości, narządu oddechowego, exudaty organów rodnych u kobiet, w chorobach gruczołów limfatycznych i gruczołach o wewnętrznym wydzielaniu, skrofalicznych oczu i skóry w wypadkach drugo i trzeciorzędnej kiły i w szeregu chorób narządów trawienia. Otyłość na tle złej przemiany materji. Scleroza (zwapnienie) i t. p.

Stacja klimatyczna dla uzdrowieńców i katarów płucnych. — Pierwszorzędne hotele, pensjonaty, wille, mieszkania dla rodzin z kuchnią, umeblowane z oświetleniem elektrycznym. — Ceny mieszkań, kąpiele i urządzeń leczniczych, bardzo przystępne. — Ceny mieszkań w II-gim sezonie od 20 czerwca droższe o 33% od cen pierwszego sezonu. W sezonie III-cim od 21-go sierpnia do 1 września, ceny pierwszego sezonu. — Od 1. września do 15. października o 50% tańsze od cen pierwszego sezonu.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „ZOFJÓWKA“ od szeregu lat prowadzony przez p. Kl. z Raczyńskich Studencą, poleca piękne słoneczne pokoje, własny plac dla zabaw dla dzieci, zapewniając opiekę rodzicielską. Zgłoszenia: Kl. Studencka, Iwonicz.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „USTRONIE“ poleca piękne słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny umiarkowane. Przyjmuje dzieci szkolne, opieka zapewniona. Zgłoszenia: Z. Teodorowiczowa, Iwonicz.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT w „HOTELU MUROWANYM“ poleca piękne, słoneczne pokoje, kuchnia wykwintna, ceny umiarkowane. Zgłoszenia: H. Górnicka.

Zakładowa Restauracja pod opieką lekarza zakładowego. — Cukiernia i Mleczarnia. — Kasyno, sala balowa, koncertowa i teatralna. — Tennis Cort. — Orkiestra wojskowa. — Bala, reuniony i dancingi.

Dwóch lekarzy zakładowych, pięciu wolnopraktykujących. — Apteka, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy na miejscu. — Stałe samochodowe połączenie ze stacją kolejową Iwonicz.

Sezon letni od 1 maja do 15 października.

We Lwowie informacje zasięgnąć można u lekarza zakładowego p. Dr. Józefa Aleksiewicza, ul. Friedrichów 21 od godziny 10—12 i od 3—5. — Telefon 30—42. — Wszelkich informacji udziela stale Dyrekcja Zakładu.
Dyrektor inż. Władysław Gieysztor, Iwonicz, Małopolska.

IWONICZ - Lecznica specjalisty ortopedysty - Dra Józefa Aleksiewicza ze Lwowa

Leczy się: Choroby stawów i kości na tle nabytym, jak złamania, zwichnięcia, GRUŻLICĘ kostną itp. wrodzone: zwichnięcie stawu biodrowego, nóżki szpotawe. CHOROBY na tle przemiany materji, jak: otyłość, gicht, skaza moozanowa.

Choroby nerwów, porażenia i niedowłady.

Lecznica ma zapewnione współpracownictwo pana **Dra FRYDERYKA MAHLA**, specjalisty chorób skórnych i wenerycznych we Lwowie, który przyjmuje w lecznicy wspólnie z Drem Aleksiewiczem od 9—12 i od 3—5 popoł.